Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 12 maja 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 108 (1453)

Spójszcie w sumienia wasze.

Głos uczestniczki w wyboràch akademickich.

Wybory do Bratniej Pomocy P. Młodz. Akad., które się odbyły w niedzielę przy wyjątkowo wypełnionej sali, wykazały rzeczy zgoła nieoczekiwane. Mało, że agitacja prowadzona przez obóz „wszechpolski" stała na poziomie ubliżającym poprostu akademikom, mało, że odezwa tego obozu przypominała najlichszego gatunku ulotki wiecowe, cała akcja wszechpolaków tchnęła taką nienawiścią, tak w dyskredytowaniu przeciwników nie przebierała w środkach, że rumieniec wstydu oblewał tych wszystkich, którzy w niedzielnem zebraniu Bratniaka chcieli widzieć walkę o idee.

Panowie wszechpolacy! Nie wolno wam było walczyć takiemi środkami. Taka „walka o idee" niegodna jest akademika. Bo czyż można w imię „chrześcijańskich" haseł rzucać na przeciwników kalumnje i w dodatku uciekać przed honorową odpowiedzialnością. Takie obrzucanie błotem przeciwnika przy prymitywnym braku poczucia odpowiedzialności, jest nietylko nielicującem z koleżeństwem postępowaniem, ale żywo przypomina plagę politykierstwa starszego społeczeństwa, w której *per fas et nefas* dąży się do osiągnięcia partyjnego zwycięstwa.

Ale tego rodzaju walka, walka podstępna, walka przez mieszanie przeciwników z błotem, to metoda słabych i powiedzmy otwarcie podłych. A młodzież winno stać na coś wznioślejszego, winna ona zdobyć się na siłę ducha, na idealniejsze cele i metody postępowania. Młodzież akademicka musi wnosić w społeczeństwo świeżego ducha, świeże i twórcze siły. W żadnym jednak wypadku nie wolno jej wchłaniać w siebie starych wad i nieść je z powrotem w społeczeństwo. Świadczyłoby to bowiem, że społeczeństwo nasze już w zarodku zdradza objawy starczego uwiądu.

Cóż, jakie pobudki kierowały tą młodzieżą, która o Batorowej Uczelni tak smutne wydała świadectwo? Obóz „wszechpolaków" nazwie to patrjotyzmem. Niema nic jednak bardziej fałszywego nad podobne podszywanie się pod szumne hasła. To nie patrjotyzm, to najgorszego gatunku szowinizm narodowy, który przeciwników z obozu mniejszości nawet do głosu nie dopuszcza, nie pozwalając im nawet bronić swego wniosku.

Gdy podobne postępowanie szowinistów doznało należnego mu napiętnowania, gdy porównano je z napaścią szowinistów niemieckich w Opolu na polskich aktorów, na całą obronę znalazł obóz „wszechpolaków" wystąpienie jakiegoś eksoficera, który sypnąwszy jak z przysłowiowego rogu obfitości komunałami o krwi przelanej przez niego za Polskę (co za patos!), ni w pięć, ni dziewięć odkrył konieczną w Wilnie potrzebę nacjonalizmu.

Panowie wszechpolacy. Nie tacy oficerowie wywalczyli Polskę. Wywalczyli ją patjoci, a nie nacjonaliści, ludzie szlachetni, nie zaś siejący nienawiść narodową. Czas nareszcie nauczyć się odróżniać patrjotyzm, a więc szlachetne uczucia narodowe od nacjonalizmu. A już gdzie jak gdzie, ale w gmachu Uniwersytetu Batorego na nacjonalizm i oświadczenie, że w Wilnie jest on konieczny, nie powinno być miejsca.

Wierzę, że w Wilnie jest tylko miejsce dla gorącego i szczerego patrjotyzmu. Niewolno Wilnu narzucać nacjonalizmu z ust młodzieży Wszechnicy Batorowej. Obowiązkiem młodzieży wogóle, a polskiej w szczególności jest siać tu w kraju o mieszanej ludności czystość uczuć patrjotycznych, a nie nienawiść szowinistyczną.

Nie jestem wilnianką, na Uniwersytecie wileńskim jestem pierwszy rok, ale na tyle poznałam Wilno i wilnian, że podkreślam to dobitnie, na podobne krzywdzące słowa, jakie padły z ust akademika w murach, gdzie żyje tradycja Filomatów i Filaretów Wilno nie zasługuje.

Jedna rzecz jeszcze godna jest bezwzględnego potępienia. Oto medycy „chrześcijanie" odmówili podania nazwisk tych, którzy nie podpisując się pod ulotką, ośmielili się w niej obrzucać błotem przeciwne im ugrupowanie i jego kierownika. Odmówili podania tych nazwisk, chociaż zażądano tego od nich publicznie. Mało tego. Dały cyniczną odpowiedź, że o nazwiskach tych można się dowiedzieć, ni mniej ni więcej tylko w drukarni, gdzie się ta ulotka drukowała (!) Wniosek więc o podanie tych nazwisk większością głosów został obalony.

Trzeba podziwiać odwagę panów medyków i szlachetność postępowania zarówno ich jak i „młodzieży wszechpolskiej", która wziąwszy górę w wyborach, odmówiła przeciwnikowi należącej mu się sprawiedliwości.

Podobne postępowanie nie jest godne młodzieży, nie jest godne młodych Polaków, których szlachetność i odwaga cechować powinna.

*

Już po napisaniu niniejszego artykułu przeczytałam list otwarty pana Kłonieckiego „przewodniczącego Komisji Międzykursowej Studentów Medyków Chrześcijan", mimo to nie cofam tego, co napisałam powyżej, bo po podobnem oszczerstwie, jakie Komisja ta rzucić się ośmieliła, pan ten obowiązany był być do końca zebrania. Tu nie było miejsca na „powody niezależne" od niego, pan ten, uprawiający demagogję w czasie obrad, po zwycięstwie swej strony wyniósł się z zebrania, kiedy powinien był zaczekać, aby mieć odwagę ponieść konsekwencje postępowania tej Komisji, właśnie dlatego, że jest jej prezesem. Przypuszczając nawet niemożność pozostania do końca (w co mocno wątpię), należało upoważnić kogoś z członków z Komisji. Pan Kłoniecki nie może chyba powiedzieć, że nie przypuszczał, iż strona obrażona satysfakcji żądać będzie! A więc jest to z jego strony zła wola albo co gorsze — tak tchórzostwo.

Z. S.

Zwłoki por. Szałasa w drodze do Polski.

BEYROUTH, 11.V (Pat.) Dziś złożono na statek „Azja" trumnę ze zwłokami ś.p. por. Szałasa. Trumnę przykryto sztandarem polskim i wieńcami żałobnemi. W uroczystości wziął udział konsul Zbyszewski i przedstawiciele kolonji polskiej.

Odznaczenie Paderewskiego.

PARYŻ, 11.V (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu akademji sztuk pięknych przyszło zawiadomienie, że Paderewski odznaczony został wielkim krzyżem Legji Honorowej.

Nowe władze naczelne Strzelca.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

W związku z rozpoczynającym się dnia 12 b.m. dorocznym zjazdem „Strzelca" dowiadujemy się, że w składzie władz naczelnych tej organizacji nastąpiły zmiany. Na stanowisko prezesa na miejsce p. Dłuskiego został obrany p. Wacław Sieroszewski, a na stanowisko p.płk. Piaskowskiego został mianowany gen. Rosen.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

ś. p.

Restytut Sumorok

były długoletni Prezes Adwokatury Wileńskiej za czasów niewoli, pierwszy Prezes Polskiego Sądu Apelacyjnego w Wilnie zmarł dnia 11-go maja 1929 roku.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

WILEŃSKA RADA ADWOKACKA.

1434

Dalsze rewelacje o Wasilinsie.

KOWNO, 11.V (Pat). Pisma ogłaszają dziś dalsze szczegóły w sprawie ujęcia domniemanego uczestnika zamachu na Woldemarasa studenta Wasiliusa. W czwartek rano Wasilius zjawił się u funkcjonarjusza leśnego, ranny w pierś i w rękę, i prosił go o pierwszą pomoc i żywność. Funkcjonarjuszów zadośćuczynił prośbie Wasiliusa, zarazem jednak doniósł o przybyciu nieznanego mu osobnika swym władzom przełożonym, które dały znać policji. Ta ostatnia niezwłocznie się stawiła i aresztowała Wasiliusa.

Wasilius, jak się okazuje, ranił się granatem w środę wieczorem spędził noc w lesie, a nad ranem, dręczony głodem i bólem, przybył do leśniczówki. Znaleziono przy nim kompas, mapę i naboje. Rewolwer i palto Wasilius zostawił w lesie. Po dokonanej w Kownie operacji życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo od odniesionych ran. Wasilius odmówił złożenia jakichkolwiek bądź zeznań. Przypuszczają, że chciał on uciec do Polski. Był rzekomo znany policji kryminalnej, jako zwolennik Plechawicziusa.

Według doniesień pism, organizatorzy, uczestnicy i wykonawcy zamachu są już wszyscy znani. Niektórych aresztowano, miejsce pobytu innych jest podobno znane, co do reszty prowadzone są jeszcze poszukiwania. Fotografje aresztowanego Wasiliusa pokazano rannemu kpt. Wirbickiemu, który poznał w nim jednego ze strzelających w dniu zamachu.

„Rytas" donosi, że w ciągu ostatniej nocy dokonano rewizyj i aresztowań wśród studentów. Ogółem aresztowano 35 studentów. Kryzys w stanie zdrowia adoptowanego syna Woldemarasa jeszcze trwa. Wyznaczony na dzisiaj bal prasy został odwołany. Zabity por. Gudinas został w dniu dzisiejszym, rozkazem prezydenta, mianowany kapitanem.

Min. Balodis w Helsingforsie.

HELSIGFORS, 11 V, (Pa) W dniu wczorajszym przybył tu łotewski min. spraw zagranicznych Baalodis. Pobyt min. Balodisa w Helsingforsie nosi charakter rewizyty, związanej z ostatnim pobytem ministra Prokope w Rydze.

HELSINGFORS. 11. V. (Pat). W czasie konferencji prasowej, która odbyła się w poselstwie łotewskiem, minister Balodis poświęcił specjalną uwagę łotewsko-sowieckiemu traktatowi handlowemu, stwierdzając, iż dotychczasowe jego wyniki nie wywołują bynajmniej na Łotwie zadowolenia. — Przy realizowaniu postanowień traktatowych wyłaniają się nieustanne trudności.

Mówiąc o stosunkach łotewsko-estońskich, minister zaznaczył, że rozwijają się one normalnie i nacechowane są szczególną serdecznością.

Najważniejszem zagadnieniem w stosunkach między obu państwami jest sprawa unji celnej, która z rozmaitych powodów nie mogła być dotychczas urzeczywistniona. W końcu wywodów minister podkreślił fakt zaciśnienia się stosunków gospodarczych między Łotwą a Szwecją.

W dniu 11 maja 1929 roku zmarł

ś. p.

RESTYTUT SUMOROK

b. Prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

O tej bolesnej stracie Swego nieodżałowanego Członka zawiadamia kolegów i życzliwych

Zarząd Wileńskiego Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej

1442

W dniu 11 maja 1929 r. zmarł

ś. p.

Restytut Sumorok

b. Prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Oczem z wielkim smutkiem i boleścią zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego

Sędziowie i Prokuratorowie Sądu Apelacyjnego w Wilnie

1441

WILEŃSKI BANK ZIEMSKI zawiadamia o śmierci nieodżałowanej pamięci byłego Członka Zarządu Banku

Restytuta Sumoroka.

1433

Poszukiwanie sprawcy zamachu na Woldemarasa

BERLIN, 11.V. PAT. Agencja Telegraphen Union, na podstawie informacyj, otrzymanych z litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych donosi, iż spodziewają się tam z całą pewnością wykrycia wśród aresztowanych dotychczas osób jednego ze sprawców zamachu na Woldemarasa. Główne podejrzenie skierowane jest na osobę studenta Wasiliusa, należącego do korporacji studenckiej Auszriumkai, zbliżonej raczej do ludowych socjalistów, niż do socjal-demokracji. Inni aresztowani studenci również należą do różnych korporacyj studenckich, w znacznej mierze prawicowych. Gdyby jednak podejrzenie przeciwko Wasiliusowi zostało potwierdzone, podkreśla korespondent Tel. Union, to równocześnie dowodziłoby to, że inspiratorów zamachu szukać należy w kraju, a nie, jak to poprzednio przypuszczano, zagranicą.

BERLIN, 11.V. PAT. Biuro Wolffa donosi z Kowna: W toku dochodzeń w sprawie zamachu na premjera Woldemarasa, udowodniono 4 osobom udział w tej zbrodni. Do osób tych należy również student politechniki Wasilius, który — jak wiadomo — w czasie ucieczki w dniu 8 maja, wskutek wybuchu granatów ręcznych, został ciężko poraniony w piersi i ręce. Wasilius, który przez noc ukrywał się w lasach koszedarskich i rano zgłosił się do urzędnika leśnego, został przewieziony przez policję do Kowna, gdzie dokonano na nim operacji. Pomimo odniesionych ran pozostanie on prawdopodobnie przy życiu.

Skazanie terorystów szawelskich na śmierć.

BERLIN, 11-V. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Kowna, że wczoraj teroryści litewscy Ruzgas, Markielis, Augatis i Gawenas, którzy w dniu 21 kwietnia aresztowani zostali w Szawlach, uzbrojeni w rewolwery i granaty, zostali skazani przez sąd wojenny na śmierć. Skazani wnieśli podanie o łaskę do prezydenta rzeczypospolitej litewskiej. „Vossische Ztg." donosi po południu z Kowna, że prezydent Smetona nie uwzględnił podania o łaskę i że wyrok zostanie wykonany w niedzielę rano.

Gen. Tessaro dowódcą korpusu pogranicza.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że nominacja gen. brygady Tessaro dotychczasowego dowódcy piechoty w Kobryniu na stanowisko dowódcy korpusu pogranicza została podpisana. Z tą chwilą należy oczekiwać, że ci oficerowie korpusu, którzy pozostają od chwili dymisji gen. Minkiewicza na urlopie zostaną z powrotem powołani do pracy w dowództwie.

Wiadomości z Kowna.

Rezolucja Rady Miejskiej m. Kowna.

Rada Miejska m. Kowna na wniosek burmistrza Wilejszysa uchwaliła następującą rezolucję w sprawie zamachu na Woldemarasa.

„Kowieńska Rada Miejska, usłyszawszy ze wstrętem o niecnym zamachu na życie głowy rządu prof. Woldemarasa, wyraża stanowczy protest przeciwko zgubnej dla ojczyzny akcji morderców, cieszy się z powodu tego, iż Premjerowi udało się szczęśliwie uniknąć śmierci, i wyraża swój smutek z powodu niepotrzebnych ofiar".

Odznaczenie Gudinasa i Wirbickisa

Prezydent państwa udekorował zabitego podczas zamachu starszego porucz. F. Gudinasa i rannego kap. L. Wirbickisa orderem Pogoni I klasy 3-go stopnia.

Przygotowywano zamach również na Prezydenta.

„Idische Stimme" podaje o dochodzeniu w sprawie zamachu na premjera Woldemarasa, co następuje:

Jak wiadomo, po zamachu na premjera znaleziono w ogrodzie dwa porzucone granaty, które nie eksplodowały. Koła śledcze przypuszczają, iż bomby były przeznaczone do rzucenia w samochód Prezydenta państwa. Ponieważ Prezydent nie przybył nie zrobiono z nich żadnego użytku.

Wyjazd min. Tubelisa na kurację

Min. finansów Tubelis wyjechał onegdaj na kurację do Niemiec. Razem z nim wyjechał poseł litewski w Berlinie, inż. Sidzikauskas. Ministerstwo finansów objął zastępczo Woldemaras.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe.

BERLIN. 11. V. (Pat). „Börsen Courrier" donosi, że przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes przyjedzie w połowie następnego tygodnia w towarzystwie przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych, ministerstwa spraw wewnętrznych i towarzystwa kolejowego Rzeszy do Warszawy, gdzie już bawią przedstawiciele ministerstwa gospodarki Rzeszy i pruskiego towarzystwa kolejowego. Przyjazd dr. Hermesa do Warszawy ma na celu rozbudowę wyników, osiągniętych w czasie ostatniego pobytu delegacji niemieckiej w Warszawie. Dziennik zaznacza, że byłoby przedwcześnie oczekiwać od obecnych narad w Warszawie rozwiązania sprawy technicznego wykonania traktatu handlowego, a to ze względu na skomplikowany charakter materji rokowań handlowych.

Ś. p. Restytut Sumorok.

Odszedł od nas na wieki człowiek, który — wedle obrazowego wyrażenia poety — rzucał za sobą nie cienie, lecz światło. Ubyła Wilnu kryształowa postać, ulana z prawdziwie czystego materjału, który się hartował w ogniu popowstaniowym walk duchowych, wymagających nieraz większego bohaterstwa i poświęcenia, niż czyny orężne. W atmosferze prawdziwego patrjotyzmu, w twardej szkole systematycznej i wytężonej pracy, w głębokiem poszukiwaniu ideałów narodowych i społecznych wzrastał ś. p. Restytut Sumorok i przez całe życie pozostał wzorem obywatela i wysoko cieniącego swój zawód prawnika.

Urodzony w r. 1855 w Lidzie, w pobliżu której znajduje się rodowy majątek Sumoroków—Wersaka, ś. p. Restytut dzieckiem będąc przeżył tragedję nieudanego powstania. Los zaoszczędził mu ciężkich przejść moralnych w miejscowej szkole rosyjskiej, które stały się udziałem większości jego rówieśników. Trafił do gimnazjum niemieckiego w Mitawie, gdzie panowały stosunki całkiem odmienne i gdzie nie odczuwało się wcale szykan rusyfikacyjnych. Ukończywszy gimnazjum mitawskie w r. 1873 wstąpił na wydział prawny uniwersytetu w Dorpacie, skąd się przeniósł niebawem do uniwersytetu petersburskiego, który ukończył ze stopniem kandydata praw, otrzymawszy srebrny medal za rozprawę z prawa cywilnego „O stosunkach majątkowych małżonków podług prawa rosyjskiego i miejscowego."

Swą karjerę prawniczą rozpoczął ś. p. Restytut Sumorok jako urzędnik Senatu, ale wkrótce porzuca służbę urzędniczą, zapisując się do grona odwokatury petersburskiej. W r. 1884 przenosi się do Wilna i tu na stałe osiada, zyskując rozległą praktykę i opinję jednego z najbieglejszych cywilistów. W przeciągu 27 lat godnie reprezentuje wespół ze ś. p. Tadeuszem Wróblewskim i ś. p. Michałem Węsławskim palestrę wileńską, świecąc młodszym kolegom przykładem sumiennej pracy i surowego pojmowania zawodowej etyki adwokackiej.

Niezmierny, wyjątkowy szacunek otaczał powszechnie osobę pierwszego prezesa adwokatury wileńskiej, a to przeważnie wyrażało się, między innemi w niezmiernie częstem powoływaniu zmarłego do rozsądzania zarówno prawniczych, jak nieraz błahych spraw honorowych w charakterze superarbitra. I ś. p. Restytut Sumorok, mimo nawału zajęć, nigdy nie odmawiał swego udziału, traktując służbę obywatelską na równi z pracą zawodową.

W r. 1911 ś. p. Restytut Sumorok rozstaje się z zawodem adwokackim, będąc wybrany przez akcjonarjuszy Banku Ziemskiego prezesem tegoż Banku. Po wybuchu wojny w czasie ewakuacji Wilna razem z Bankiem zmuszony był udać się nad Newę, skąd wrócił do Wilna dopiero w połowie 1919 r.

W Wilnie wówczas Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich organizował właśnie sądownictwo na podległych sobie terenach. Naturalną było rzeczą, że zwrócono się niezwłocznie do przybyłego z Petersburga wybitnego prawnika i znawcy stosunków miejscowych z propozycją objęcia najwyższego stanowiska w magistraturze sądowej ziem litewsko-białoruskich — prezesa wileńskiego sądu apelacyjnego. Ś. p. Restytut Sumorok bez wahania przyjął ofiarowane sobie zaszczytne, lecz wysoce uciążliwe stanowisko, a jakie zasługi położył przy organizowaniu naszego sądownictwa, o tem mogą najlepiej powiedzieć jego podwładni i towarzysze pracy.

Był ś. p. Restytut Sumorok prezesem sądu apelacyjnego i w okresie Litwy Środkowej i po wcieleniu Wileńszczyzny do Polski. Dopiero 1 kwietnia 1928 r. schorowany i nad miarę wyczerpany trudami pracowitego żywota usunął się w zacisze domowe, gdzie po roku zastała go śmierć nieubłagana.

Krótkie wspomnienie powyższe bynajmniej nie wyczerpuje całokształtu zasług i wszechstronnej działalności zmarłego. Jako człowiek niezmiernie skromny, unikający rozgłosu, nielubiący zewnętrznych efektów ś. p. Restytut Sumorok, mimo wpływowych stanowisk, które w ciągu długiego życia piastował, nie odegrywał nigdy w życiu publicznem roli popularnego działacza. Pracował i działał w ciszy, a stąd niejedna strona jego działalności pozostała nieznaną szerokiemu ogółowi, który przedewszystkiem widział zawsze w zmarłym uosobienie prawości i szlachetności. A czyż w obecnych zwłaszcza czasach opinja nowoczesnego Arystydesa nie jest najbardziej rzadką i zaszczytną?

Z głębokim przeto smutkiem całe Wilno przyjęło wiadomość o zgonie ś. p. Restytuta Sumoroka. Ze swej strony Redakcja składa wyrazy najszczerszego współczucia pozostałej rodzinie w osobach syna, córki i zięcia p. ministra W. Staniewicza.

ś. † p.

RESTYTUT SUMOROK

Pierwszy Prezes Polskiego Sądu Apelacyjnego w Wilnie, były Prezes Komisji Prawnej Rady miasta Wilna, oraz były Radca Prawny Magistratu miasta Wilna zmarł w dniu 11 maja 1929 roku.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 22 do kościoła św. Jerzego odbędzie się w dniu 13 maja o godz. 9 rano. Pogrzeb w tymże dniu o godz. 5-ej popołudniu na cmentarzu Rossa.

Na te smutne obrzędy zaprasza p.p. Radnych i Ławników Magistratu

1443 **PREZYDENT m. WILNA.**

ś. † p.

RESTYTUT SUMOROK

Pierwszy Prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie

zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami w dniu 11 maja o godz. 4 i pół z rana przeżywszy lat 74. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 22 m. 10 do kościoła św. Jerzego nastąpi dnia 13 maja o godz. 9 rano, pogrzeb zaś odbędzie się tegoż dnia o godz. 5 popoł. na cmentarz Rossa.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

1435 Syn, córki, synowa, zięć i szwagierka.

Wizyta nuncjusza papieskiego u prem. Switalskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Nuncjusz papieski w Warszawie ks. Marmaggi złożył wczoraj w południe wizytę p premjerowi Świtalskiemu.

Ustawa o obrotach ziemią i niepodzielności gruntów włościańskich.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W sprawie projektu ustawy o kontroli obrotów ziemią z miarodajnych źródeł mamy następujące informacje; Projekt ustawy o obrotach ziemią został opracowany w ministerstwie reform rolnych i przesłany trzem istniejącym komisjom opinjodawczym dla ustawodawstwa agrarnego. A więc we Lwowie pod przewodnictwem b. min. Raszyńskiego, w Poznaniu pod przewodnictwem prof. Ochanowicza i w Warszawie pod przewodnictwem sen. Romana.

Jednocześnie opracowuje ministerstwo reform rolnych również projekt ustawy o niepodzielności gruntów włościańskich. Materjał zebrany do tych projektów będzie przedmiotem dyskusji w Radzie Ministrów, a następnie przekazany będzie Sejmowi.

Kary sanitarne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Minister Składkowski zaostrzył w ostatnich dniach rozporządzenie w sprawie nakładania kar podczas rewizyj sanitarnych.

Lotne komisje sanitarne będą obecnie bezpośrednio lub przez poszczególnie delegowanych urzędników, nakładać duże kary za stwierdzenie nieporządku w hotelach, restauracjach, lokalach publicznych i posesjach.

Podatek od nawozów sztucznych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Minister skarbu podpisał wczoraj zarządzenie, mocą którego polecił zaliczyć nawozy sztuczne do kategorji surowców niezbędnych dla rolnictwa. Dotychczasowy podatek obrotowy od nawozów sztucznych wynysił 2½%, a obecnie zaś na mocy rozporządzenia ministra skarbu został obniżony do wysokości 0,5%.

Powrót Dewey'a.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Amerykański doradca finansowy p. Dewey po wyjeździe do Paryża w sprawach związanych z rokowaniami o utwarzenie Centralnego Banku Ziemskiego, powrócił wczoraj do Warszawy.

Jak się dowiadujemy p. Dewey interesował się podczas pobytu swego w Paryżu sprawą statutu banku i odbył w tej sprawie konferencję z przebywającymi tam przedstawicielami amerykańskich grup finansowych.

Trup mężczyzny w walizie.

BIAŁOGRÓD. 11.V. (Pat). Komisarz policji na dworcu w Niszu, zawiadomiony przez funkcjonarjuszy, że z walizy, złożonej onegdaj w magazynie, wydobywa się silny, cuchnący odór, polecił otworzyć walizę, w której znaleziono zawinięty w słomę korpus młodego mężczyzny, bez głowy i nóg, odciętych powyżej kolan. Waliza była wysłana z dworca białogrodzkiego w dniu 7 maja i zaadresowana była do dr. Pawłowicza w Niszu. Dr. Pawłowicz jest w Niszu nieznany. Policja wszczęła śledztwo.

Aresztowanie mordercy red. Schlegla.

WIEDEN, 11. V. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: „Vreme" donosi z Ueschneb, że tamtejsza policja aresztowała pewnego człowieka, ukrywającego się tam pod fałszywem nazwiskiem, który zamierzał uciec do Białogrodu. Rysopis tego osobnika zgadza się z rysopisem mordercy radaktora Schlegla.

Szaleńczy czyn podoficera.

WIEDEN, 11. V. (Pat). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w czasie wykładów w szkole podoficerskiej zastrzelił pewien podoficer kapitana poczem dał jeszcze kilka strzałów, raniąc porucznika, tudzież jednego ze swych kolegów. Po dokonaniu tego czynu morderca popełnił samobójstwo. Powodem krwawego zajścia była zemsta osobista.

Syn cara Mikołaja—włóczęgą.

PARYŻ, 11. V. „Petit Parisien" donosi z Metzu, że zatrzymano tam włóczęgę, który posiadał przy sobie dokumenty, pochodzące rzekomo z byłego dworu rosyjskiego. Włóczęga oświadczył, że jest synem byłego cesarza i nazywa się Aleksiej Mikołajewicz. Włóczęga zostanie poddany badaniom psychjatrycznym.

Niemiecki memorjał mniejszościowy.

BERLIN, 11.V (Pat). Dzisiejsza prasa poranna zapowiada ogłoszenie niemieckiego memorjału mniejszościowego. Memorjał niemiecki w głównych zarysach oparty na zasadach, wyłuszczonych przez ministra Stresemanna w czasie ostatniej debaty mniejszościowej w Genewie, idzie w dwóch kierunkach: 1) w kierunku dopuszczenia do udziału w komisjach, mających badać zażalenia mniejszości również przedstawicieli tych państw, które etnograficznie są związane z daną mniejszością; 2) w kierunku ustanowienia stałej komisji dla spraw mniejszościowych, na wzór istniejących już przy Lidze Narodów komisyj komunikacyjnej, gospodarczej i t. d.

GENEWA. 11.V. (Pat). Doradczy komitet ekonomiczny zakończył swe prace. Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto raport, opracowany w komisjach. Raport zawiera sprawozdanie z prac, dokonanych przez organizacje gospodarcze Ligi oraz wskazówki w sprawie dalszych zamierzeń. W sprawie karteli raport stwierdza między innemi, że nikt z członków komitetu nie wyraził przekonania, że kartele z natury rzeczy przynoszą szkodę życiu gospodarczemu, jednakże podkreślono pewne niebezpieczeństwo karteli dla spożywców, lub niektórych krajów, gdyby przemysły zgrupowane w kartelach poprowadziły niezdrową politykę, przeciwną rezolucjom międzynarodowej konferencji ekonomicznej. W sprawie konwencji o zniesieniu prohibicji przy imporcie i eksporcie, której ratyfikacja była tematem przemówień ministra Gliwica oraz ministra Hermesa i wzbudzała szczególne zainteresowanie, raport wyraża nadzieję, że konieczna ilość ratyfikacyj wpłynie we właściwym terminie i że konwencja wejdzie w życie. W sprawach interesujących rolnictwo raport potępia protekcjonizm rolny i wyraża życzenie, aby prace nad organizacją dozoru weterynaryjnego były energicznie prowadzone, co najszyciej doprowadziłoby do konkretnych rezultatów, co zkolei uniemożliwiłoby wykorzystanie zarządzeń weterynaryjnych dla celów prohibicyjnych.

Polska w meczu o puhar Davisa.

WARSZAWA, 11.V (Pat.) W drugim meczu eliminacyjnego o puhar Davisa pomiędzy Polską a Anglją Crole Rees i Aemes (Anglja) zwyciężyli Stolarowa i Lotha (Polska) w stosunku 6:1, 6:4 6:3.

Listy z Paryża

Maison Pleyel. — Dom muzyki.

Jedną z najciekawszych osobliwości paryskiego życia muzycznego jest niewątpliwie „Maison Pleyel", prawdziwy *Dom muzyki.* Nie wiem dokładnie, czy tego rodzaju instytucji, skupiające większą część ruchu muzycznego miasta, istnieją w Ameryce; nie ulega natomiast wątpliwości, że w Europie stanowi Maison Pleyel unikał, wyposażonym w najnowsze urządzenia techniczne, oparte na długoletnich studjach i doświadczeniach.

Olbrzymia kamienica wznosząca się nieopodal placu Etoile, zbudowana w stylu nowoczesnym, nieco Kubistycznym, uderza oko przechodnia ulicy Faubourg St.-Honoić. Wskutek bardzo ciekawej konstrukcji, unikającej silniejszych punktów oparcia dla oka, niesposób z zewnątrz zrozumieć ogromu pojemności gmachu. Dopiero zwiedzenie wnętrza daje pójście o przemyślności umysłu ludzkiego. Przedewszystkiem zaciekawiają nas sale koncertowe, których jest trzy: Wielka na 3,000 osób, tzw. „Salle Pleyel", i dwie mniejsze, na 600 i 200 osób, tzw. „Salle Chopin" i „Salle Debuszy". Wielka sala I piętra opiera się na 2 mniejszych parterowych, przytykających znów do siebie. Urządzenie wnętrza jest ideałem technicznych możliwości w dziedzinie akustyki. A więc ściany sal wykładane są korkiem, który najlepiej tłumi dźwięki i najtrudniej przepuszcza je na zewnątrz. Rzecz niezmiernie doniosła, skoro się zważy, że Sale Chopina i Debussy'ego przylegają bezpośrednio do siebie. Z drugiej zaś strony, kształty ścian, unikające wszelkich ostrych załamań, mają na celu wzmożenie akustyki do maximum. Po ostatnim (w jesieni u. r.) pożarze, wyłożono posadzki asbestem, by w ten sposób zabezpieczyć się przed ponownym wypadkiem ognia. Bardzo ciekawe jest oświetlenie. Ani śladu lamp elektrycznych, które zastępują otwory w suficie, rzucające silne strumienie światła prostopadle z góry, Oświetlenie sal jest nadzwyczajne; z jednej strony bardzo silne — równocześnie wszakże dyskretne i jakby przytłumione. Oko widza nie posiada innego punktu oparcia, jak tylko estradę, oświetloną również z góry, bez śladu jakichkolwiek widocznych dla oka lamp. W ten sposób skupiono uwagę widza na estradzie, a więc na *koncertancie.* Jest to bardzo dyskretny niejako przymusowy sposób tworzenia nastroju koncertowego, bez rozpraszania uwagi przez jakikolwiek przedmiot zewnętrzny, silniej kontrastujący z otoczeniem. Jest w kolorycie sali pewna monotonja, ale rozmyślna i celowa; przyznać trzeba, że w salach Pleyela słucha się muzyki niezwykle łatwo.

Posiadając takie sale, trzeba było skupić pierwszorzędne firmy muzyczne. Pomysłowość i w tym kierunku wykazali właściciele Maison Pleyel niebylejaką. A więc naprzód sięgnięto do historji: pewien sentyment połączono z kalkulacją handlową. Znane były stosunki Pleyela z Chopinem. Jedną z sal ochszczono więc mianem najwybitniejszego kompozytora polskiego. Drugą nazwano imieniem Debussy'ego, by i nazwisko przedstawiciela muzyki francuskiej figurowało w tym olbrzymim przedsięwzięciu. Następnie należało przyciągnąć świat artystyczny Paryża. Wykombinowano więc, że tylko stworzenie najidealniejszych warunków pracy potrafią w tej mierze coś uczynić. Urządzono pokoje, t. zw. studja, przeznaczone dla muzyków, wirtuozów i kompozytorów. Niewielki pokoik posiada fortepian i znów nadzwyczajne warunki akustyczne, wykluczające wzajemne przeszkadzanie sobie w pracy; idąc korytarzem, prawie nie styczy się grających czy śpiewających w studju. Dzięki temu szereg muzyków zakwaterowało się u Pleyela. Przedewszystkiem Strawiński, dalej pianiści, skrzypkowie, śpiewacy, cały szereg najwybitniejszych artystów, znajdujących w pokojach Maison Pleyel ciszy i potrzebne do pracy skupienie. W jednym z tych pokoi rezyduje Stowarzyszenie Młodych Muzyków Polaków w Paryżu, specjalnie faworyzowane przez właścicieli, może częściowo przez wzgląd na pamięć chopina, a i dzięki właściwemu zrozumieniu ważności reklamy zagranicznej.

Mając nawet te wszystkie dane, trudno byłoby jeszcze w Paryżu organizować żywy i interesujący sezon muzyczny. Ograniczyć by się musiano do solistów. Z tego powodu stworzono stałą orkiestrę symfoniczną, w składzie około 80 osób, różniącą się od innych (jak Lamonieux, Colonne, Pardeloup) tem, że odbywa próby codziennie. Jest to t. zw. orkiestra symfoniczna Paryska (Orckestte Symfonique de Paris), wysuwająca się dzisiaj niewątpliwie na czoło orkiestr francuskich. Uznano za zasadę korzystanie pracy z dyrygentów wszelkich narodowości, którzy też zmieniają się dość często. W ten sposób skupiono wszelkie środki, by z Maison Pleyel stworzyć pewien ośrodek życia muzycznego Paryża.

Poza tą działalnością koncertowo muzyczną, prosperuje tu jeszcze skład i muzeum fortepjanów Pleyela, rozmieszczony aż na dwu piętrach, ponadto zachowujące cenne zabytki, jak np. fortepian Chopina. Imponująca już cyfra produkcji dochodząca do kilku tysięcy sztuk fortepjanów rocznie. Według oficjalnej statystyki wybudowano w czasie od 1807 (t. j od czasu założenia firmy) — 1927 r. a więc w czasie 120 lat przeszło 180.000 instrumentów!

Obecnie Maison Pleyel stanowi niewątpliwie już pewien ośrodek muzyczny Paryża. Tu odbywa się największa ilość koncertów wszelkiego rodzaju i gatunku, tu skupia się ruch wynalazczy. Nie zapomnijmy, że współwłaściciel firmy, *Gustaw Lyon*, jest wynalazcą harfy choromatycznej bezpedałowej (wielkie uproszczenie techniki), mechanicznie przestrajanych kołłów etc. Ponadto ostatnio produkuje firma fortepiany o *podwójnej klawjaturze* t. zw. fortepiany *Moora*, pozwalające na wydobywanie niezwykle ciekawych i zupełnie nieznanych dotąd efektów dźwiękowych. Konstrukcja polega na zestawieniu dwu klawjatur normalnych ponad sobą, z których górna siłą rzeczy, posiadając krótsze ramiona dźwięki klawiarowych, wytwarza dźwięki znacznie różniące się od wydobywanych klawiszami o dźwigni dłuższej. Pozwala to grającemu zmieniać koloryt brzmienia, zwłaszcza, że możliwe jest (przez naciśnięcie odpowiedniego pedału) połączenie obu klawiatur, a więc coś w rodzaju mixtury organowej. Konstrukcja fortepianu jest b. ciekawa i pomysłowa. W dodatku niepodzielnie włada nim w Paryżu, nasz rodak p. *Przemysław Drzewiecki*, młody pianista, od roku już „przerabiający" swą technikę z jedno na dwuklawiaturowy fortepian. Osobiste zetknięcie się z fortepianem Moora, upoważnia mnie do *przypuszczenia*, że znajdzie on nadzwyczajne zastosowanie w wielkich salach koncertowych, gdzie zwłaszcza skutecznie będzie mógł (wskutek b. dużej siły dźwięku) współzawodniczyć z orkiestrą, tak często przygłuszającą fortepiany starszej konstrukcji. Zresztą przykład jest zaraźliwy. Do budowy fortepianów tego typu przystąpiły podobno dwie wielkie firmy: Bechsteina w Berlinie oraz Steinwaya w Stanach Zjednoczonych.

Tak to, drogi czytelniku, wygląda ów Maison Pleyel, dom muzyki. Zapomniałem dodać, że znajduje się tu jeszcze stała *wystawa obrazów*, najczęściej najradykalniejszych kierunków. To również stanowi siłę przyciągającą. I tu na myśl przychodzi mi, że nie kto inny, tylko Osterwa marzył o podobnem zespoleniu w Reducie: *muzyki, teatru i galerji obrazów.* Niestety u nas jeszcze tego rodzaju myśli są utopją. I w tej dziedzinie dzieje się to samo, co w innych. Mamy pomysły, mamy ludzi obdarzonych niezwykłemi uzdolnieniami, a brak nam środków, owej niezbędnej *techniki* dla realizacji pomysłu. Kraje stare, żyjące nieprzerwanie w niepodległym bycie — wytworzyły wszelkie warunki, potrzebne do realizacji najśmielszych pomysłów. Pobyt młodęgo pokolenia polskiego w Paryżu, właśnie włnien iść (i też w większej części idzie) w kierunku zdobywania tych możliwości technicznych. Zważmy bowiem, że i Maison Pleyel, nie polega na kapitale jednostki: jest to zrzeszenie, towarzystwo akcyjne, oparte na drobnych udziałach. Ale czyż byłoby do pomyślenia u nas, że naczelny dyrektor tej instytucji, a równocześnie współwłaściciel nie korzysta z wolnego wejścia na koncerty, lecz płaci jak zwyczajny widz! To jeden drobny, ale jakże charakterystyczny szczegół. Z takich drobiazgów składają się rzeczy większe i wielkie; poznawanie tych kół i kółeczek, poruszających olbrzymie wysiłki ludzi zachodu, powinny nas wielu rzeczy uczyć na każdym kroku.

Paryż w kwietniu 1929 r.

Tadeusz Szeligowski.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Potrójne wzmocnienie posterunków litewskich na pograniczu polsko-litewskiem.

Jak się dowiadujemy, władze litewskie zarządziły potrójne zwiększenie posterunków granicznych na całej przestrzeni pogranicza polsko-litewskiego, szczególnie zwiększona została litewska straż graniczna w rejonie miejscowości Iwje i Koszedary.

Niezależnie od powyższego na pograniczu polsko-litewskim przybyły oddziały szaulisów oraz wywiadowcy policji politycznej.

Tak znaczne wzmocnienie granicy leży podobno w ścisłym związku z ostatnim zamachem na Woldemarasa. Władze litewskie spodziewają się widocznie, iż sprawcy zamachu nie omieszkają przedostać się za kordon.

Konferencja polsko-sowiecka w sprawie spławu drzewa na Dźwinie.

20 b. m. w rejonie Dzisny na odcinku granicznym Ziabki odbędzie się konferencja zainteresowanych czynników polsko-sowieckich w sprawie spławu drzewa po Dźwinie.

Tragiczne skutki bójki.

We wsi Ślipki, gm. kościeniewickiej, w czasie odbywającego się odpustu doszło do bójki. Mieszkańcy wsi Ostaszkowo Włodzimierz Bałwanko, Kapenowicz i Szumski poranili 23-letniego Zenona Czaratowicza ze wsi Opsa tak ciężko, iż zmarł on po dwu godzinach. Lekarz stwierdził cztery rany zadane nożem. Sprawców aresztowano.

Nasilenie prac komasacyjnych.

W ostatnich latach dążenie wsi na terenie województwa wileńskiego do komasacji ogromnie się wzmogło, przeistaczając się w ruch o charakterze żywiołowym. Przy istniejącym stanie liczebnym personelu wykonawczego urzędy ziemskie nie mogły nadążyć zapotrzebowaniom, skutkiem czego pomimo zwiększającej się stale liczby wsi skomasowanych—z roku na rok wzrastała liczba wniosków scaleniowych niezbadanych.

Uwzględniając potrzeby województwa wileńskiego w zakresie scalenia, ministerstwo reform rolnych postanowiło zwiększyć w najbliższym czasie etaty personalne w urzędach ziemskich na terenie okręgowego urzędu ziemskiego w Wilnie w takim stopniu, aby ilość zgłoszonych wniosków dotąd niezbadanych nie powiększała się nadal, lecz przeciwnie miała tendencję do stałego zmniejszania się.

SWIĘCIANY.

— **Wzmożona praca T-wa „Kultura“.** Komitet okręgowy T-wa „Kultura“ w Swięcianach rozpoczął ożywioną pracę w swych oddziałach wioskowych.

Na usilne naleganie członków T-wa, przybył przed kilku dniami do powiatu święciańskiego — sekretarz T-wa „Kultura“ z Wilna ob. Jonak Ludwik, który wraz z instruktorami udał się do szeregu kół z odczytami o obywatelstwie i oświacie powszechnej.

Miły nastrój członków tudzież zrozumienie pracy gospodarczo - oświatowej przez wioski już zorganizowane, dają pewność, że dalsza praca posunie się szybkim krokiem naprzód, wyrabiając świadomego obywatela Rzeczypospolitej demokratycznej.

Miejscowy.

WILEJKA.

— **Uroczystości 3-ciego Maja w Wilejce.** W przededniu święta narodowego 3 ciego Maja odbył się capstrzyk na ulicach miasta.

Następnego dnia uroczystości rozpoczęto solennem nabożeństwem w świątyni katolickiej. W czasie nabożeństwa, które zgromadziło liczne rzesze wiernych przemówił ks. dziekan Tyszko, kapelan wojskowy.

Następnie odbyła się defilada oddziałów wojskowych Strzelca, policji i hufca szkolnego, poczem odebrowano p.p. oficerów K.O.P. krzyżami zasługi.

Na zakończenie przemówił do zebranych p. Steckiewicz. Popołudniu odbyła się akademja w gimnazjum państwowem. Wieczorem zaś akademja dla szerszego ogółu w świetlicy strzeleckiej. Do zebranych przemawiał p. Kazimierz Bieliński, podnosząc konieczność zmiany Konstytucji w myśl projektu B. B. Po przemówieniu sekcja teatralna Związku Strzel. odegrała 5 aktową baśń dramatyczną „Zaczarowane Koło“ L. Rydla.

To samo przedstawienie dane było w dniu 5 maja. Przy tej okazji należy złożyć serdeczne podziękowanie zespołowi amatorskiemu, który przy trudnych warunkach, oraz z wielkim zapałem, postawił tak poważną sztukę na wysokości zadania. Na szczególne wyróżnienie zasługują p.p. Płomińska w roli młynarki i reżyser sztuki K. Bieliński, w roli Jaśka.

Kostjumy i dekoracje zostały wykonane własnemi siłami i niczem nie ustępowały dekoracjom i kostjumom teatrów zawodowych.

Obecny.

Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenie do Rosji baptystów.** Onegdaj w rejonie W. Chutor władze polskie wysiedliły do Rosji sowieckiej 3 baptystów, pochodzących z Rosji, którzy ostatnio rozwinęli bardzo intensywne agitacje na terenie powiatów: wilejskiego, postawskiego i dziśnieńskiego.

Popierajcie Ligę Morską!

Walka o prawdę w Cerkwi.

Łuck, 3 maja 1929 r.

Komunikat ukraińskiego zarządu Bractwa Podniesienia Krzyża Św. w Łucku, utrwalony na szpaltach „Kurjera Wileńskiego“ kilka dni temu, ma wartość pierwszorzędnego dokumentu historji prawosławja w Polsce. Wysoka waga tej publikacji polega nietylko na śmiałem ujęciu nawrotu do tradycji, lecz w wyższym stopniu na wyrazistem przeciwstawieniu żywej treści ukraińskiej tendencjom rusyfikacyjnym. Zaślepienie szowinistyczne, idące szeroką falą na Wołyń z kół zbliżonych do biur metropolji warszawskiej, zdawało się doniedawna wywierać niezagrożony wpływ i wprost presję moralno-polityczną na życie prawosławnej ukraińskiej gromady na Wołyniu. Mohikanie carskiego „ancien régime'u“, przytuleni dziwnem zrządzeniem losu do „gostie priimnawo“ łona kierownictwa cerkiewnego, we kompletnem zlekceważeniu polskiej racji stanu i najżywotniejszych potrzeb społeczeństw słowiańskich, rozsianych po terenach ziem ruskich, nie zawahali się ani razu, gdy w szeregu zbyt już licznych, aby je wyliczać, wystąpień kusili się o władztwo dusz nierosyjskich.

Nierosyjskie dusze Ukraińców wołyńskich odpowiedziały dziś — buntem. Nie buntem negacji, któraby z uszczerbkiem dla powagi instytucyj państwowych godziła w słabe strony kierownictwa cerkiewnego, lecz — buntem budowy. Tak bowiem, nie zaś inaczej trzeba nazwać wysunięcie przez warunki lokalne i świadomą wolę społeczną nowego ukraińskiego zarządu Bractwa Podniesienia Krzyża Świętego. Społeczeństwo prawo sławne Wołynia wyraziło w zmianie brackiego ciała kierowniczego dążenie do przywrócenia życia starym tradycjom cerkiewnym, które datują się z czasów Zygmunta III-go: mają one dziś głos w chórze postulatów prawosławja polskiego, ujawniającego tendencje walki z reminiscencjami oberprokuratorów świętych synodów i pokutującą po dzień dzisiejszy praktyką rosyjską.

Idea, która skupiła wokół swego ołtarza grono demokracji ukraińskiej, musi z natury rzeczy przerastać zbożne i pobożne aspiracje dewocyjne, charytatywne i samarytańskie. Nie chęć popisania się szablonowym altruizmem, nie troska o zupę starców i ubogich dyktowały Ukraińcom słowa znanego komunikatu. Słowa tęsknoty do dawnej tradycji podpowiedziała żądza otwartej, pozytywnej walki o historyczną prawdę w Cerkwi.

Dlatego też komunikat bractwa przemawia do mas wołyńskich i do opinji całej światłej i oświeconej Polski językiem szlachetnego buntu, językiem przełomu. Prawda Cerkwi wołyńskiej, jedna z nowych prawd ukraińskich, o jakich pisałem Wam w poprzednim liście, wyrasta dziś na gruncie tradycji i na swoistem podglebiu narodowościowem. Sprawa narodowościowa dojrzała u nas na tyle, że nie do pomyślenia byłby dalszy kwietyzm w sferze związków religijnych, do których zaliczam i Cerkiew.

Każdy Kościół, więc i Cerkiew prawosławna wołyńska jest wyrazem skłonności i woli organizacyjnej danego ośrodka społecznego, danej grupy etnicznej. Związek religijny winien w prawdzie, nie zaś w kłamstwie życiowem nosić te wszystkie subjektywne cechy, które są właściwe temu lub innemu społeczeństwu. Wiek dwudziesty, epoka powojenna, zapisana na stosunkowo niedużym odcinku historji zgłoskami krzywdy narodowościowej i jej naprawiania, wyciskają swe piętno na całokształcie zagadnień bytowych. Narody kulturalnie uciemiężone, gdy mają szczęście korzystać w innych dziedzinach z dobrodziejstw równości obywatelskiej, imają się broni konstytucyjnej i szlachetnej: broni, jaką jest własna kultura.

Kultura ukraińska ma w Polsce pełne prawo nietylko do rozwoju i samopogłębiania, lecz również do przenikania we wszystkie dziedziny ukraińskiego życia społecznego. Jednym z przejawów tego życia jest udział społeczeństwa ukraińskiego w Cerkwi, udział jak dotąd hamowany, bądź wprost gilotynowany. Gdy wszystkie narody Europy mają naturalne prawo do własnej kultury we własnym Kościele, Ukraińcy prawosławni w Rzeczypospolitej zmuszeni są słuchać dyrektyw, nasiąkniętych wyłącznością obcego nacjonalizmu. Dzieje się tak z winy tych jednostek, które w kierownictwie Cerkwi polskiej grają rolę epigonów „ancien régime'u“.

Mam wrażenie, że sfery odpowiedzialne z pośród administracji państwowej na Wołyniu dokładnie zdały już sobie prawę z irracjonalności dalszego tolerowania szowinizmu i nienawiści plemiennej w stosunkach cerkiewnych. Widomym dowodem dobrego zorjentowania sie władz w sytuacji prawosławja na Wołyniu było odpowiednie zachowanie się wobec wypadków w Żabczu, obecnie zaś za dowód taki posłużyć może poważne liczenie się z faktem powołania do życia nowego kierownictwa w Bractwie Podniesienia Krzyża Św.

Walka o prawdę cerkiewną na Wołyniu jest walką o restytucję odwiecznych tradycji prawosławja w Polsce. W tej walce o tradycje demokracja polska wspomoże w zgodnym wysiłku demokrację narodu ukraińskiego.

h. and.

SPORT.

PIŁKA NOŻNA

Wielka impreza piłkarska na Antokolu

W niedzielę, dn. 12 maja b. r. na boisku sportowem 6 p. p. Leg. na Antokolu o godz. 15.30 rozegrany zostanie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Wilna i Kl. Sp. „Polonja“ z Warszawy.

Mecz poprzedzony zostanie o godz. 14 spotkaniem repr. klubów żydowskich i polskich (drugie zespoły).

Reprezentacja Wilna wystąpi w następującym składzie: w bramce Mikulski (A. Z. S.) w obronie: Chowanicz (1 p. p. Leg.) i Dzikowski (78 p. p.) w pomocy: Kostanowski (A. Z. S.), Birnbach (Makabi) i Truchan (1 p. p. Leg.) w ataku: Brzozowski (Ognisko), Pawłowski (Pogoń), Wasilewski (Ognisko), Godlewski (Ognisko) i Szwarc (Makabi).

Polonja jest drużyną ligową i wystąpi w swym najlepszym składzie.

STRZELNICTWO

Program zawodów na dzień 12.V.1929 r.

1) Strzelanie indywidualne o mistrz. m. Wilna II kl. pocz. godz. 8, na strzelnicy „Góra Boufałłowa“.

2) Strzelanie indywidualne o mistrz. m. Wilna z pistoletów cal. 122 pocz. o godz. 11,00 na strzelnicy „Góra Boufałłowa“ wzgl. w razie niepogody na strzelnicy krytej Ośr. W. F. Ogród „Po-Bernadyński“.

3) Strzelanie zespołowe i indywidualne dla junjorów (rek) początek godz. 14.00 na strzelnicy „Góra Boufałłowa“.

Zawody ad 1 i 3 odbędą się tylko w razie pogody—w razie niesprzyjających warunków atmosferycznych zostaną przeniesione na następną niedzielę.

LEKKA ATLETYKA

Mistrzostwa Okręgowe Młodzików Panów i Pań

Pierwszy dzień.

W dniu 11.V r. b. na boisku sportowem 6 p. p. Leg. rozpoczęły się zawody o mistrzostwo okręgowe młodzików panów i pań. Do zawodów zgłosiło się z górą 80 zawodników (w tej liczbie 10 pań) z klubów sportowych: 3 p. sap., Pogoń, Sokół, A. Z. S., Strzelec i Makabi.

Wyniki pierwszego dnia były następujące:

Bieg 100 mtr. panów: Po 3-ch przedbiegach rozegrano międzybiegi, które przyniosły zwycięstwo Wojtkiewicza (Sokół) w czasie 12,2 przed Sadowskim (3 p. sap.), oraz zwycięstwo Synkiewicza (Pogoń) w czasie 12,4 przed Dziadulem (Sokół).

Bieg 5000 mtr. panów: 1) Rudek (3 p. sap.) w czasie 17:45.8, 2) Dragun (3 p. sap.), 3) Puzilewicz (Pogoń).

Bieg 50 mtr. pań: w pierwszym przedbiegu zwyciężyła Sawicka (A. Z. S.) w czasie 8 s. przed Dargużańską (Makabi)—w drugim przedbiegu zwycięstwo odniosła Byczkowska (Sokół) w czasje 8 s. przed Noweuszternówną.

Skok w dal panów: 1) Wojtkiewicz (Sokół) 593 cm., 2) Sławek (Pogoń) 557 cm.. 3) Synkiewicz (Pogoń) 555 cm.

Skok w dal pań: 1) Sawicka (A. Z. S.) 401 cm., 2) Kraśnicka (Strzelec) 393 cm., 3) Bakówna (Makabi) 362.

Pchnięcie kulą jednorącz panów: 1) Wojtkiewicz 11.58, 2) Zieniewicz (A. Z. S.) 9.71, 3) Kacieszczenko (Pogoń) 9.57.

Pchnięcie kulą jednorącz pań: 1) Kraśnicka (Strzelec) 7.31, 2) Bakówna 6.88, 3) Dargużańska 6.57.

Rzut dyskiem jednorącz panów: 1) Sadowski (3 p. sap.) 33.69, 2) Zieniewicz (A. Z. S.) 33.44, 3) Wojtkiewicz 33.27.

Rzut dyskiem jednorącz pań: 1) Kraśnicka 23.97, 2) Bakówna 19.01.

Rzut dyskiem oburącz pań: 1) Kraśnicka 43.43 (18.62+24.81) 2) Bakówwa 32.43.

Po pierwszym dniu zawodów w punktacji o nagrodę przechodnią najlepszego klubu lekkoatletycznego prowadzi Pogoń—25 pktów przed saperami (23 pkty), Sokołem (16 pkt), A. Z. S-em (15 pkt.) i Strzelcem (5 pkt.).

Jutro o godz. 9 rano dalszy ciąg zawodów

Z DZIEDZINY AUTOMOBILIZMU.

Konkurs na zużycie paliwa.

Automobilklub Polski w Warszawie zorganizował w dniu 5 maja r. b. konkurs na zużycie paliwa z Warszawy do Kazimierza. Trasa wynosiła 318 klm. Pierwszą nagrodę zdobył inżynier Koźmian, zużywając na 100 klm. mniej niż 11 litrów benzyny na 6 cylindrowym Chevrolecie przy średniej szybkości 48 klm. na godz.

Jest to naprawdę duży sukces 6 cylindrowej 46 konnej maszyny, który niewątpliwie odegra dużą rolę przy sprzedaży tych 6 cylindrowych Chevroletów.

Chybiony pomysł.

Ukazał się Nr. 1 tygodnika ludowego p. t. „Gospodarz Kresowy“ pod redakcją p. Franciszka Swiderskiego. Wydawnictwo to, zdaje się, oparte jest na tych samych podstawach kalkulacyjnych, co „Express Wileński“. Pierwsza i ostatnia strona są drukowane w Wilnie i mają treść lokalną, środek zaś — wcale obszerny — czyni wrażenie, że jest wyjęty z jakiegoś popularnego czasopisma, wychodzącego w Warszawie lub Małopolsce, tembardziej, że i tytuł „Gospodaż Polski“, widniejący ze szczytu środkowych kolumn wskazuje na maskaradę.

Nie byłoby w tem nic złego, gdyby treść „Gospodarza polskiego“ odpowiadała celom i zadaniom „Gospodarza kresowego“, ale co mogą obchodzić czytelnika wioski podwileńskiej, a tembardziej z dalszych okolic białoruskich korespondencje, opisujące pożegnanie starosty w Wysokiem Mazowieckiem lub obchód 3-go maja na Podhalu.

Zarówno dobór materjału, jak styl i język są dla naszego wieśniaka zupełnie nieodpowiednie i nie rokują pismu powodzenia. Tytuł pisma również jest niefortunny.

Obrady wszechzwiązkowego zjazdu rad sowieckich.

MOSKWA, 11.V (Pat). W dniu 16 maja rozpoczną się w Moskwie obrady wszechzwiązkowego zjazdu rad, które potrwają kilka dni. Obecnie obradują podobne zjazdy w poszczególnych republikach związkowych, zajmując się głównie, jak to wynika z porządku dziennego, zagadnieniami zakresu gospodarczego.

Nowy rozkład jazdy pociągów

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, w celach informacyjnych, iż w związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy na P. K. P. z dniem 15 maja r. b., niżej podane pociągi od wskazanej daty będą przybywały i odchodziły do i z Wilna, jak następuje:

Przyjazd do Wilna			Odjazd z Wilna		
Nr Nr poc.	Czas przyjazdu	z:	Nr Nr poc.	Czas odjazdu	do:
707	8.05	Warszawy Gł. przez Białystok	708	23.00	Warszawy Gł. przez Białystok
711	17.40	Warszawy Wil. przez Białystok	712	9.25	Warszawy Wil. przez Białystok
713	6.50	„	714	19.50	„
818	11.15	Warszawy Wsch. przez Siedlce—Lidę	817	18.55	Warszawy Wsch. przez Lidę—Siedlce
708	22.30	Turmontu i (Zemgale)	707	8.25	Turmontu i (Zemgale)
712	9.05	„	711	18.00	„
724	7.30	Dukszt *) i Mołodeczna	723	0.05	Dukszt *)
412			729A	13.30	Nowo-Święcian **)
730	21.45	Nowo-Święcian	729	15.25	Nowo-Święcian ***)
322	7.25	Lidy	311	7.40	Zdołbunowa przez Lidę—Łuniniec
312	23.30	Zdołbunowa przez Łuniniec—Lidę	321	14.00	Bieniakoń i Lidy ****)
452	18.40	Olechnowicz i (Radoszkowicz)	323	15.35	Lidy ***)
			411	22.35	Mołodeczna
432	22.50	Mołodeczna	431	15.48	„
512	5.55	Królewszczyzny przez Podbrodzie	451	9.40	Olechnowicz i (Radoszkowicz)
552	18.10	„	511	22.55	Królewszczyzny
324	18.50	Bieniakoń ****)	551	11.50	„
332	21.50	Jaszun **)	331	19.55	Jaszun **)

*) z i do Dukszt—tylko w dnie robocze;

**) tylko w niedziele i dnie świąteczne;

***) tylko w dnie robocze;

****) pociąg ten między Wilnem i Lidą kursuje tylko w niedziele i dnie świąteczne oraz między Wilnem a Bieniakoniami kursuje dla polepszenia komunikacji uczniowskiej w dnie nauki szkolnej w okresie od 15. V. 29 r. do 30. VI. 29 r. i od 1. IX. 29 r. do 14. V. 30 roku.

Do czasu wywieszenia na stacjach nowych rozkładów jazdy (afisz), bliższych informacyj o rozkładzie jazdy pociągów ruchu pasażerskiego od 15 maja 1929 roku udzielają zawiadowcy stacyj.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Niekonsekwencje.

Jesteśmy oryginalnym krajem: zacofanych poglądów i niesubordynacji, niezliczonych zakazów i łagodnego ignorowania tychże. Zupełnie jakby zobopólną umową uprzejmie się porozumiawszy, jedni gadali swoje, a drudzy robili swoje i żadnego związku między zakazem, a jego wcieleniem nie było. Jest zakaz o sprzedaży alkoholu w dni świąteczne i soboty, a z pewnością nie było ani jednego dnia „zakazanego“, by wtedy nie pito i niekupowano trunków ile kto chciał, publicznie i prywatnie.

Jest, a raczej był, bo ponoć zniesiony został, zakaz przez władze kościelne, tańczenia tango, fox-trota i twostepa. Poczciwi proboszczowie wiejscy grzmieli o tem z kazalnic niedzielami i na „tanculkach“ wstrzymywał się lud pobożny od tych zamorskich figlów przywiezionych wraz z melodjami z miasta... Z miasta gdzie, o dziwo! najpobożniejsze niewiasty bywały gospodyniami balów, na których wyczyniano te zakazane, (pod groźbą nieudzielenia rozgrzeszenia), tańce, i wodziły na nie swe niewinne córeczki!... Nie wolno czynić w niedzielę sprawunków w sklepach. Więc ściśle biorąc, nie wolno kupować ani ciastek w cukierni, ani wogóle żadnego jadła, choćby nagle spadli zgłodniali goście na herbatę, choćbyś miał mieć suche bułki z dnia wczorajszego; ale.,. co sobie ludziska z tych zakazów robią? Kupują najspokojniej i ciastka i bułki i owoce i wszystko co się da. Czasami tyrpie, któryś gorliwszy policjant nieszczęsną babinę o te sprawy, protokulik, piski, prośby, „sztrafy“ i... dalej życie robi tak jak mu wygodniej i rozpiera przepisy, nie zastosowane do jego koniecznych potrzeb.

Jeszcze przykład: uczącej się młodzieży nie wolno chodzić do kin, nawet z rodzicami, prócz do Miejskiego, i do teatrów, prócz Reduty. Chyba, że jest w programie specjalnie zaznaczono, iż to widowisko jest przeznaczone dla młodzieży lub gdy zwierzchność udzieli pozwolenia.

Surowe to zarządzenie ma swoje uzasadnienie w nizkim poziomie kulturalnym rodziców, prowadzących dzieci na nieodpowiednie filmy. Ale jakże to jest z cyrkiem? To widowisko, w najwyższym stopniu głupie, niemoralne, bo polegające na udręczeniu zwierząt albo ludzi, na poniżeniu godności człowieka w idjotycznych i ordynarnych konceptach klownów, na podniecaniu niezdrowych sensacyj przy oglądaniu karkołomnych sztuk akrobatów lub walk na pięści, okładających spasione, nagie cielska atletów, czy oglądanie tego wszystkiego jest dla młodzieży właściwe?

Na walki, turnieje, mecze i t. p. atletów biegają tłumy młodzieży szkolnej obojej płci, siedzą w zaduchu, wśród sprośnych konceptów, śledząc rozpromienionym wzrokiem, z pałającemi twarzami, brutalne nelsony, chwyty i t. p., o których mówią potem ze znawstwem starych bookmakerów. Podobno tegoroczny arbiter przeplatał walki takiemi konceptami, że pawjan by się zarumienił, a przewalające się po arenie cyrkowej sapiące i porykujące cielska w małych kalesonikach, sprawiają widowisko... najbardziej niestety lubione przez tłumy wileńskie, które wogóle nie mają, prócz kina, godziwych dla siebie rozrywek

Czy jednak na frekwencję szkolnej młodzieży na tego rodzaju rozrywki nie należy zwrócić baczniejszej uwagi? Uwielbienie brutalnej siły i zręczności fizycznej, jest aż nadto rozpowszechnione przez nadmierną rolę jaką sportom dano w wychowaniu młodzieży. Pocóż dać się upajać widokiem powodzenia i triumfu, i dużemi zyskami materjalnemi, ludzi, którzy cały intelekt, wolę i duszę obrócili na wytworzenie w sobie nadmiernego rozwoju mięśni i na tłuczeniu póty innego, tegoż gatunku przeciwnika, aż ten jęknie pardon, czy tam jakiś inny znak pokonania okaże?

Kiedyż się u nas wprowadzi stałe nagrody pieniężne za najlepsze czyny? Są takie w innych krajach. Puhary wytrwałości nie nóg, ale pracy, poświęcenia, miłości bliźniego, mecze o cnoty, konkursy na dobre uczynki, wyścigi społeczne...

Nagrody orderowe, acz bardzo licznie rozdawane i szacowne, nie spełniają wśród szerszych warstw swego zadania, nie przemawiają tak do przekonania. Prosty człeczyna, w każdym wieku, młodym i starym rozumie sobie tak: ten za lata pracy w urzędzie czy biurze, gdzie i głowę suszył, i zdrowie sterał, dostaje znaczek, emeryturę niewielką na starość, czasami doraźną nagrodę... a taki ot... wysportowany kawał mięsa, zgarnie w jeden wieczór setki albo i tysiące za to, że umiejętniej i silniej... „wziął za mordę“ drugiego... Jeśli już to musi istnieć i grasować po świecie w liczbie innych niekonsekwencyj życia codziennego, to niechże młodzież na to tak namiętnie całemi, późnemi wieczorami nie patrzy.

Jakby to było pięknie, gdyby zamiast tych cyrków z wymęczonemi, przygłodzonemi zwierzętami, istniał w Wilnie choć mały zwierzyniec, ogród zoologiczny, którego malutki początek tworzy się przy Stacji Doświadczalnej na Zawalnej. Takie są w Wilnie tuż na peryferjach miasta doskonałe na taki zwierzyniec miejsca, zadrzewione, malownicze, woda, las, wszystko co zwierzęciu potrzebne. Koszt, zapewne, trudno mówić o zwierzyńcu, kiedy tyle ludzkich siedzib woła o pomstę do nieba swoim stanem zrujnowanych ruder, ale z czasem, nie siląc się na egzotyczne zwierzęta, może się da zrobić. To jest muzyka przyszłości, ale cyrk, jest przeżytkiem w świecie cywilizowanym.

Hel. Romer.

Nowy gatunek mąki żytniej.

Urząd wojewódzki otrzymał zawiadomienie od ministerstwa spraw wewnętrznych, że ustalony został nowy gatunek mąki żytniej, którego przemiał obowiązywać będzie młynarzy od 15 bm.

Starostowie mają z otrzymanego od ministerstwa wzoru zaopatrywać w próbki młyny, organizacje młynarskie oraz cechy piekarskie i i większe piekarnie. (—)

Kronika telegraficzna.

= **Papież** przyjął obecnych w Rzymie kardynałów, którzy złożyli Mu życzenia z powodu przypadającego jutro święta pontyfikalnego.

= **B. kanclerz Seipel** odjechał do Triestu, skąd rozpocznie podróż po morzu Śródziemnem.

= **W miejscowości Podhragi na Słowaczyźnie** wydarzyła się w czasie wojskowych ćwiczeń lotniczych katastrofa aparatu, w której zginął pilot i obserwator. Przyczyna katastrofy dotyczas nieznana.

= **Prezydent Doumergue,** odpowiadając na zaproszenie króla belgijskiego, złoży z początkiem września oficjalną wizytę na dworze belgijskim.

= **2000 delegatów,** przedstawicieli 80 krajów, bierze udział w światowej konferencji Związku Pocztowego, która rozpoczęła w Londynie swe prace. Konferencja potrwa prawdopodobnie kilka tygodni.

= **Król Egipski Fuad** opuści Aleksandrję w dniu 2 czerwca i uda się do Europy. Król Fuad ma odwiedzić najpierw Włochy, a następnie udać się do Niemiec, gdzie ma zatrzymać się przez 12 dni.

KRONIKA

Niedziela 12 Maja	Dziś: N.M.P. Łaskawej. Jutro: Serwacego B. W. Wschód słońca—g. 4 m. 20. Zachód „ g. 18 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 11/V—1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach	765
Temperatura średnia	+ 14° C
Opady w milimetrach	0,7
Wiatr przeważający	Północno-zachodni.

Półpochmurno, przelotny deszcz.
Minimum: + 10° C.
Maximum: + 18° C.
Tendencja barometr.: Bez zmian.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. St. Kopcia.** W dniu 11 b. m. o godz. 10-ej rano p. wojewoda wileński Raczkiewicz był na nabożeństwie w katedrze, odprawionem za duszę ś. p. Stefana Kopcia b. naczelnika wydziału samorządowego.

SAMORZĄDOWA

— **Konferencja w sprawach miejskich.** Wczoraj w urzędzie wojewódzkim odbyła się dłuższa konferencja poświęcona omówieniu aktualnych spraw związanych z samorządem wileńskim. W konferencji udział wzięli: p. wojewoda Raczkiewicz, prezydent miasta Folejewski, wice-prezydent Czyż oraz szef sekcji zdrowia ławnik d-r Maleszewski.

— **Akcja niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju.** W dniu 11 maja udał się z polecenia p. wojewody do Głębokiego i powiatu dziśnieńskiego p. wice-wojewoda St. Kirtiklis celem zbadania akcji niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju i wydania na miejscu potrzebnych dyrektyw.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, p. wice-wojewoda zbada sprawę stosowania przepisów karno-administracyjnych w myśl ostatniego okólnika p. wojewody.

MIEJSKA

— **Poranki muzyczne w ogrodzie Bernardyńskim.** Pierwszy koncert orkiestry wojskowej w ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się w niedzielę 12 maja od godz. 12-ej do 2-ej. Gra orkiestra 1 p. p. Leg. Wstęp wolny.

— **Posiedzenie komisji technicznej.** W poniedziałek 13 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji technicznej. Na porządku dziennym między innemi:

1) Przepisy o urządzeniu kanalizacji w nieruchomościach.

2) Przepisy o urządzeniu wodociągów w nieruchomościach.

3) Budowa kanału na ul. Nowogródzkiej.

4) Rozbudowa elektrowni miejskiej (zakup kabli i liczników, sprawa pionów).

5) Sprawy bieżące.

— **Pogłębienie studni artezyjskiej w ogrodzie Bernardyńskim.** Jak się dowiadujemy, magistrat zamierza wkrótce przystąpić do pogłębienia studni artezyjskiej w ogrodzie Bernardyńskim.

— **Miasto robi zapasy węgla.** Celem poczynienia zapasów węgla na okres zimowy; magistrat m. Wilna postanowił w najbliższym czasie zakupić 6000 tonn węgla.

— **Rozszerzenie ulic.** Jak się dowiadujemy w celu rozszerzenia niektórych zbyt wąskich ulic, magistrat zamierza wykupić lub zamienić kilka placów prywatnych niezbędnych dla realizacji tego projektu.

— **Posiedzenie komitetu rozbudowy.** We środę 15 b. m. odbędzie się posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna. Posiedzenie to poświęcone będzie rozpatrzeniu podań petentów, ubiegających się o pożyczki na drobne remonty domów.

Z POCZTY

— **Nadużycia na poczcie.** Przed kilku dniami na terenie wileńskiej dyrekcji poczt i telegrafów w agencji pocztowej Parachońska podczas przeprowadzonej inspekcji ujawnione zostały nadużycia na szkodę skarbu państwa. Jak stwierdzono nadużyć dopuścił się kierownik agencji Pietrowicz, który zdążył już przywłaszczyć 14.000 zł. Zdemaskowany defraudant zbiegł w niewiadomym kierunku. Na skutek jednak listów gończych kierownika ujęto w Toruniu, skąd został pod eskortą policyjną przewieziony z powrotem i osadzony w więzieniu. Przy aresztowanym znaleziono część zdefraudowanej sumy w wysokości 9.000 złotych.

— W związku z ujawnionemi ostatnio nadużyciami. jakich dopuścił się kierownik agencji pocztowej Garzeżyszki Zygmunt Ambus, z ramienia wileńskiej dyrekcji pocztowej wyjechał na miejsce zastępca inspektora p. Werkowski, który w sprawie tej przeprowadzi dochodzenie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne zebranie Patronatu więziennego.** W dniu 24 maja o godz. 6-ej, w gmachu sądów odbędzie się doroczne walne zebranie członków Patronatu więziennego. Na prządku dziennym: sprawozdanie z działalności oraz wybory nowych członków zarządu.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Polskie T-wo Teozoficzne w Wilnie.** W niedzielę dn. 12 b. m. o godz 5 pp. w lokalu T-wa przy ul. Kasztanowej 2 m. 11, odbędzie się kolejna pogadanka na temat: „Higjena okulistyczna“.

Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Z „Ogniska“ kolejowego.** W dniu 12. V. r. b. o godzinie 18 tej w sali własnej przy ul. Kolejowej № 19 profesor Józef Wierzyński wygłosi odczyt na temat „Satyra Polska“ wiek XVIII. Wstęp wolny.

Tamże 12. V. r. b. o godz. 19,30 odegrana będzie komedja w 3 aktach Grzymały Siedleckiego „Spadkobierca“ w wykonaniu zespołu dramatycznego „Ogniska“ pod reżyserją art. Reduty.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Gwałtowny spadek bezrobocia.** Podług ostatnich danych statystycznych, stan bezrobocia na terenie m. Wilna zamyka się cyfrą 4.027 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn — 2.926 i kobiet—1.101.

W porównaniu z tygodniem poprzednim daje się zauważyć gwałtowny spadek bezrobocia. W ciągu jednego tylko tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 161 osób, co w pierwszym rzędzie przypisać należy rozpoczęciu się szeregu robót sezonowych. Przypuszczać należy, iż w dalszym ciągu na wileńskim rynku pracy utrzyma się tendencja zniżkowa bezrobocia.

— **Zasiłki dla bezrobotnych robotników fizycznych.** W chwili obecnej w Obwodowem Biurze Funduszu Bezrobocia z zasiłków ustawowych korzysta 1087 bezrobotnych robotników fizycznych oraz 27 z tytułu akcji doraźnej.

— **Uwadze reflektujących na pracę we Francji.** Jak nam komunikują, osoby, które zamierzają wyjechać do Francji na pracę do poprzednich swych pracodawców napotykają bardzo często na szereg trudności, związanych z bezpośredniem wyrobieniem kontraktu.

Sprawę tę, jak się dowiadujemy, może ułatwić Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy (Subocz 20a).

Osoby zainteresowane winne zwrócić się do P. U. P. P. osobiście lub w drodze pisemnej, podając adres i nazwisko pracodawcy, czas zatrudnienia oraz nazwisko i adres własny.

NADESŁANE

RÓŻNE

— **Tydzień dziecka.** „W dniu 16—22 maja r. b. odbędzie się na terenie województwa wileńskiego akcja „Tygodnia dziecka“, organizowanego przez wileński komitet wojewódzki „Tygodnia dziecka“.

Komitet rozpoczął już prace wykonawcze.

W dniach najbliższych ukażą się na terenie miasta znaczki i nalepki oraz listy ofiar, dzięki którym w przeważnej mierze będzie przeprowadzona akcja zbiórki funduszów na rzecz „Tygodnia dziecka“.

Szczegółowy program akcji będzie podany do wiadomości publicznej w najbliższych dniach.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

Dziś po raz ostatni „**Wesele Fonsia**“, w ktorem mistrz Antoni Fertner daje w postaci pisarza Mrozika arcydzieło komizmu i humoru, wyciskającego łzy śmiechu na widowni.

W poniedziałek z powodu próby generalnej teatr nieczynny.

— „**Polka w Ameryce**“. We wtorek. dnia 14 maja br. o godz. 20-ej premjera wesołej komedji St. Kozłowskiego w 3 aktach p. t. „Polka w Ameryce“.

Znakomity gość warszawski Antoni Fertner stwarza w postaci Fertiga, zamerykanizowanego obywatela z Nowego Sącza, typ businessmana, o niezwykłej sile groteskowego napięcia.

Tytułową postać Polki, która prowadzi akcję całej komedji prawie bez przerwy od początku do końca, grać będą naprzemian p Anna Kozłowska-Małkowska, córka autora komedji, bawiąca w Wilnie, oraz p. Irena Mielęcka.

Ponadto w innych postaciach ujrzymy pp. I. Kunicką, E. Sciborową, M. Zarębińską, J. Zielińską, M. Wieland oraz S. Butkiewicza, K. Knobelsdorffa, W. Scibora, P. Orłowskiego, J. Wasilewskiego i L. Wołłejkę

Bilety już są do nabycia w „Orbisie“.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia“).

— **Występy Marji Gorczyńskiej.** Przerwane na dni parę występy Marji Gorczyńskiej, będą wznowione we wtorek, w którym to dniu ukaże się raz jeszcze ciesząca się niesłabnącem powodzeniem „Panienka z dancingu“.

W próbach, pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego, znajduje się przezabawna, niepozbawiona głębszej myśli satyra „Nie wywiódł ją w pole“; będzie to druga i ostatnia sztuka, w której ukaże się urocza Marja Gorczyńska w swej popisowej roli.

— **Dzisiejsza popołudniówka dla młodzieży i dzieci.** Dziś o g. 5-ej po poł. po cenach najniższych ukaże się po raz ostatni w sezonie czarodziejska bajka „Za siedmioma górami“.

— **Dzisiejsza rewja „W kalejdoskopie“ na rzecz Macierzy Szkolnej.** „Rewja amatorska“, która zdobyła sobie uznanie i tradycję, jako prawdziwie artystyczne, pełne humoru widowiska, grana będzie pod nazwą „W kalejdoskopie“ dziś i jutro o g. 8 m. 30 w. w Teatrze Polskim.

Ceny miejsc zniżone. Dochód na rzecz Macierzy Szkolnej.

— **Błąd w tytule** sprawozdania z wtorkowej „Środy Literackiej“ prostujemy niniejszem. Mianowicie powinno być: „*Drugie spotkanie literatów żydowskich z polskimi (na Środzie Literackiej)*“, a nie jak było mylnie złożone z opuszczeniem „z polskimi“ etc.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ
Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

PONIEDZIAŁEK, dn. 13 maja 1929 r.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35. Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t.: „O Polsce współczesnej“. 15.50 — 16.00. Trasm. z Warszawy. Kącik artystyczny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 16.40—17.00. Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 17.00—17.10. Chwilka strzelecka. 17.10—17.20. Komunikat L. O. P. P. 17.20—17.45. Audycja dla dzieci. „Dzieciństwo wielkich Polaków“. 17,55—18.50. Transmisja z Warszawy—Muzyka lekka. 18.50—19.20. Audycja recytacyjna p. t. „Cześć Maryi w powieści polskiej“. 19.20—19.45 Muzyka z płyt gramof. 19.45—20.00. Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25. Odczyt p.t. „Początki piśmiennictwa polskiego“. 20.30—22.00. Transm. koncertu międzynarodowego z Warszawy, Orkiestra filharmoniczna. 22.00—22.25. Audycja wesoła „Warjatka“, zdarzenie prawdziwe. 22,25—23.00. Transm. z Warszawy. komunikty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, 23.00—24.00. Transm. z Warszawy: muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Tragiczna śmierć kierownika elektrowni kolejowej.** Wczoraj rano popełnił samobójstwo przez powieszenie się 35-letni Michał Wojnicz-Sianożęcki, zam. przy ul. Kolejowej 35. Trupa Sianożęckiego znalazł jeden z domowników w ogólnej ubikacji. Przyczyną targnięcia się na życie—rozstrój nerwowy.

Giełda warszawska z dn. 11.V. b m

WALUTY i DEWIZY:

Holandja	358,69—359,59—357,79
Londyn	43,28—43,17
Nowy Jork	8,90—8.88
Paryż	34,84½—34,76
Praga	26,38¾—26,32½
Szwajcarja	171,73½—171.31
Wiedeń	125,30—124.99
Włochy	46,73—46,61
Berlin w obr. nieof	211,54

Rozmaitości.

Bernard Shaw i żyjąca głowa bez tułowia.

Dowiedziawszy się o głośnym eksperymencie rosyjskiego uczonego Bruczenenki, który zdołał przez kilka godzin podtrzymać życie w odciętej od tułowia głowie psa, Shaw powiedział: „Mam ogromną chęć dać sobie odciąć głowę dla doświadczenia. Gdyby operacja się udała, mógłbym o wiele łatwiej dyktować nowe dramaty i powieści. Czynności te mógłbym wykonywać bez codziennego ubierania się i rozbierania. W uniwersytecie zamiast biurek, zajmujących wiele miejsca, poustawianoby małe stoliczki, na których leżałyby głowy z pompkami, napełnionemi preparatem do podtrzymywania życia w mózgu. Lecz, nim zdecyduję się na taki krok, chciałbym naocznie przekonać się na kimś innym, czy rzeczywiście można byłoby z odciętym tułowiem pracować umysłowo dla rozwoju sztuki i literatury“.

Zadania kobiet perskich.

W toku modernizacji Persji kobiety tamtejsze, wskazując na przykład innych krajów mahometańskich, w których Kemal Pasza i Amanullah wprowadzili pożądane reformy, stawiają trzy żądania: pierwszem i najbardziej rewolucyjnem jest żądanie, by znajomość z przyszłym małżonkiem została zawarta przed ślubem. Dalej żądają one prawa, zezwalającego kobiecie perskiej na szukanie zajęcia i poza własnym domem, a wreszcie domagając się równouprawnienia kobiet w ustawodawstwie rozwodowem.

47.000 lat słonecznych dzieli ziemię od centralnego punktu wszechświata.

Niczem zaprawdę są wszelkie nasze rekordy od odległości dosłownie astronomicznych. Nie bardzo też da się usprawiedliwić nam nadawanie nam, mieszkańcom ziemi, miana władców wszechświata. Nie jest nawet przez nas zamieszkiwana planeta punktem centralnym wszechświata. Jest nim natomiast, zdaniem wybitnego astronoma amerykańskiego, profesora z uniwersytetu w Harward, Harlow a Shapley'a konstelacja Łucznika, od której nasza ziemia oddalona jest zaledwie o 47.000 lat słonecznych.

Ile to jest kilometrów—nie podobna jednym tchem wymówić, jeśli się zważy, że rok słoneczny jest to odległość, jaką przebywa światło w ciągu 365 dni, a światło w ciągu jednej tylko minuty przebywa około 300.000 klm. Kto chce uświadomić sobie znikomość naszych ziemskich wymiarów, powinien przemnożyć te, liczby, by ustalić ile kilometrów dzieli ziemię od punktu centralnego wszechświata.

Stolica filmu, kolorowe okulary i — oszustwa karciane.

W Hollywood tamtejsza policja zupełnie przypadkowo odkryła nowy sposób, jakim posługują się oszuści karciani. Uwagę policji zwróciła okoliczność, że niektórzy gracze przeważnie wygrywający, używają zazwyczaj w czasie gry kolorowych okularów. Sprobowali tego również detektywi i oto okazało się, że jest to doskonały sposób wygrywania. Oszuści używali do gry kart, znaczonych na odwrotnej stronie specjalnym niewidocznym dla zwykłego oka atramentem, lecz widocznym wyraźnie przez kolorowe okulary. W ten sposób pomysłowi posiadacze okularów zapewnili sobie sowite wygrane i doszczętnie ogałacali nieprzeczuwających podstępu partnerów.

ŻYCIE SPÓŁDZIELCZE

Postępy gospodarki społecznej.

Rok rocznie odbywamy dwa razy konferencje okręgowe delegatów Spółdzielni Spożywców naszego okręgu.

Wiosenne konferencje poświęcamy zagadnieniom organizacyjnym i zasadom społecznym ruchu.

Szara i żmudna praca codzienna w rozrzuconych po całym kraju warsztatach spółdzielczych wymaga dużego nakładu sił, energji i zapału ideowego. Siły te właśnie wzmacniamy przy wspólnych naradach.

To też konferencje okręgowe stały się szkołą praktyczną i spójnią ideologiczną, cementującą nasz ruch.

Dziś, gdy się zjadą przedstawiciele z przeszło czterdziestu placówek z całej Wileńszczyzny — obradować będą u siebie — w swoim własnym gmachu, będącym widocznym znakiem dorobku spółdzielczego, zdobytego własnemi siłami i pracą, bez czyjejkolwiek pomocy. Mogą być ufni w olbrzymie siły potencjonalne, tkwiące w szerokich masach społeczeństwa.

Ufność ta pozwala spokojnie patrzeć w przyszłość.

Zrobiliśmy bardzo duzo — pierwsza warstwa zakorzenionej apatji i obojętności szerokich mas spożywców, została przebitą.

Pozostaje też niemała praca nad pogłębieniem ideologji w istniejących ogniwach i przerzuceniem tych ogniw na całość pracującego ogółu— czyli upowszechnienie ruchu.

Każdy obywatel jest spożywcą—konsumentem— to też każdy powinien, w poczuciu obowiązku, wobec własnych interesów należeć do spółdzielni spożywców.

Nad tem będziemy radzić, wespół z przedstawicielami pokrewnych i bratnich organizacyj spółdzielczych, społecznych i zawodowych.

Spółdzielnie Spożywców w Okręgu Wileńskim.

Sięgający historją swoją r. 1905 ruch Spółdzielczy Spożywczy na Wileńszczyznie pszeszedł kika etapów w swoim rozwoju. Uzyskane w tym czasie, jakie takie możliwości rozwoju życia organizacyjnego i społecznego, wydały niebawem rezultaty dodatnie i na polu społecznem.

Rezultaty te ujawniły się w założeniu Wileńskiego Towarzystwa Popierania Kooperacji, dzięki któremu w krótkim czasie powstało około 50-ciu stowarzyszeń spożywców; krótki jednak okres ich istnienia przed wojną światową nie pozwolił należycie się rozwinąć.

Okres wojen i okupacji zdewastował doszczętnie zdobyty z wielkim trudem dorobek i postawił ówczesnych działaczy spółdzielczych przed zagadnieniem rozpoczęcia pracy od fundamentów.

Nieustabilozowane stosunki społeczno-polityczne i gospodarcze pierwszych lat niepodległości spowodowały i na tem polu rozdrobnienie i zróżniczkowanie sił, Tworzyły się lokalne centrale gospodarcze i rewizyjne, które kolejno upadały.

Ostatnim etapem trwającym i do dziś dnia było skonsolidowanie całego ruchu i zjednoczenie się ze związkiem ogólnokrajowym w r. 1925.

Od tego czasu rozpoczyna się normalny rozwój poszczególnych spółdzielni na terenie, jak również ich centrali w postaci Wileńskiego Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

O stałym i systematycznym rozwoju świadczą następujące dane:

	1926 r.	1927 r.	1928 r.
Obroty towarowe	1.862.000 zł.	2.320.076 zł.	2.906.433 zł.
Suma bilansowa	241.000 „	321.000 „	525.461 „
Kapitały własne	92.998 „	117.261 „	145.843 „
Koszty handlowe	9,6% „	7,9% „	8% „
Zakupy w związku	60,2% „	64,1% „	66% „

Ze wzmocnieniem gospodarczem postępuje w szybkiem tempie również życie organizacyjne i uświadomienie spółdzielcze.

Obecnie okręg zrzesza 37 spółdzielni z dawniej istniejących i 4 nowozorganizowane, rozrzucone po terenie całego województwa.

Z poszczególnych placówek na czoło wybijają się następujące „Świt" w Wornianach, „Jedność" w Wieniunach, „Przebój-Rozkwit" w Zamoszu, „Nadzieja" w Ignalinie, „Zgoda" w Budsławiu, „Ziarno" w Postawach, „Zorza" w Mołodecznie i inne.

Szczegółowy rozwój i życie jednej z nich dajemy w oddzielnej monografji.

Na zakończenie należy podkreślić że nie obroty, a nawet i nie wysokość własnych kapitałów stanowią o sile tego ruchu.

Potęgą jego, tem co przywiązują doń zastępy ludzi oddanych pracy, jest czysta ideologja i program konsekwentny, zdążający do wyraźnego celu. Celem tym jest usunięcie ze stosunków gospodarczych niesprawiedliwego podziału dochodu społecznego.

Spółdzielczość jest organizującą się gospodarczo demokracją. Drobne organizacje spółdzielcze — to małe cegiełki tej wielkiej budowy.

Do wytkniętego celu spółdzielnie spożywców idą drogą. Jest to jak mówi Mielczarski, „droga zabiegów twórczych rozwijających ducha niezależności i solidarności, bez zacieśniania jej do granic partyjnych czy klasowych i dlatego właśnie działalność kooperacyjna nazywa się szkołą solidarności i uczuć obywatelskich".

Wyznając zasadę, że praca w kooperatywie, to nie praca nad ludem, czy dla ludu, a praca samego ludu —Związek Spółdzielni Spożywców w swej działalności zabiega o to, aby chłopi i robotnicy sami prowadzili spółdzielnie. Kto bywał na zjazdach spółdzielni spożywców w okręgu w Wilnie. nie mógł nie zauważyć tego, co odróżnia te zjazdy od wszelkich innych. Niema tu kogoś, ktoby chciał przewodzić, prowadzić, wykorzystać organizację dla swoich ubocznych celów.

Drugą cechą, wyróżniającą organizacje spożywców od innych podobnych, jest jej samodzielność i niezależność gospodarcza. Spółdzielnie spożywców nie korzystają z kredytów rządowych w stopniu większym, jak handel i przemysł prywatny i nie zabiegają o powiększenie. Ambicją ich jest oparcie się wyłącznie na funduszach własnych. I jeszcze jedno cechuje naszą pracę. Wyeliminowanie zupełne momentów politycznych i narodowościowych i to nietylko w teorji, ale i w życiu.

Rola i znaczenie spółdzielczości dla społeczeństwa i państwa są olbrzymie. Czy to w dziedzinie walki z pośrednictwem i paskarstwem, czy współdziałania w rozwoju rolnictwa, czy przedewszystkiem w dziedzinie wychowania obywatelskiego.

Organizacja spółdzielcza jest jakby małem wzniesieniem, z którego zniszczony przez wojnę, łupiony przez spekulację, opuszczony i przymierający głodem współwłaściciel państwa sięga dalej wzrokiem i dostrzega rzeczy, których się nawet nie domyślał. Spostrzega, że takich jak on jest miljony, że związani ideą współdziałania i zorganizowani gospodarczo, stanowią oni olbrzymią siłę.

Budzi się wola, dążąca świadomie do lepszego, szlachetniejszego i wolnego życia.

S. C.

Terminy posiedzeń komisyj stałych Izby Przem.-Handl.

Zarząd Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie wyznaczył posiedzenia następujących komisyj stałych.

1. Statutowo-regulaminowej na 13 maja godzina 7,
2. Rewizyjnej na 14 maja godzina 5,
3. Komunikacyjnej na 16 maja godzina 7,
4. Dostaw drzewnych na 17 maja godzina 7.

Na porządku dziennym komisyj: Ukonstytuowanie się oraz określenie zakresu działalności i plan prac. Dyrekcja Izby na posiedzenie każdej komisji przedstawi referat dotyczący zakresu działalności i prac każdej komisji.

Posiedzenia innych komisyj wybranych na pierwszem plenarnem zebraniu Izby a mianowicie: Komisji podatkowej i mandatowej odbędą się w dniach najbliższych.

Społem!

Oddział Wileński Związku Spółdzielni Spożywców Rplitej Polskiej w roku 1928-ym.

Warunki pracy oddziału Związku Spółdz. Spoż. Rzplitej Polskiej w Wilnie są niezwykle ciężkie. Ogólne trudności gospodarcze, dobrze znane wszystkim, Wileńszczyzna przeżywa boleśniej od innych dzielnic. Aparat handlu prywatnego, dostosowany do potrzeb przedwojennych, dusi się obecnie od własnego nadmiaru. Coraz to nowa, dawniej bogata, firma dochodzi do stanu, kiedy musi wyprzedawać się ze stratami. Stwarza to niesłychanie ciężkie i niezdrowe warunki pracy handlowej, która musi być prowadzona bardzo czujnie i sprężyście, by utrzymać budżet zrównoważony. Pomimo to jednak oddział może się wykazać sukcesami w pracy gospodarczej.

Oprócz 39 spółdzielni związkowych, oddział, jako hurtownia artykułów spożywczych, zaopatruje 13 spółdzielni wojskowych, 11 „Rolników", i przeszło 40 instytucji państwowych, samorządowych i społecznych. Sprzedaży towarów na rynek prywatny nie prowadzi wcale.

Osiągnięte obroty:

w r. 1925-ym (7 miesięcy)	zł.	751.659.72
w r. 1926-ym	„	2.465.893.76
w r. 1927-ym	„	3.556.805.35
w r. 1928-ym	„	4.135.875.79

Z ważniejszych artykułów w roku 1928-ym sprzedano:

Soli	2.448.912	kg.
Mąki żytniej i pszennej	880.141	„
Cukru	664.794	„
Kasz i ryżu	396.686	„
Otrąb	275.401	„
Kartofli	208.280	„
Słoniny i smalcu	92.863	„
Strączkowych	32.032	„
Oleju i oliwy	18.638	„
Śledzi	432	beczki
Zapałek	199.086	dzies.
Mydła	37.471	kg.
Nafty	33.759	„
Nawozów sztucznych	700.500	„

Chciałbym zwrócić uwagę na to ostatnie iż akcja sprzedaży nawozów sztucznych przez spółdzielnie związkowe rozwija się bardzo dobrze i w ten sposób przykładamy swoją cegiełkę do pracy nad podniesieniem dobrobytu drobnego rolnictwa.

Źródła zakupów oddziału w roku 1928-ym:

w Centrali Zw. i Monopol. Państwowych	zł.	3.194.264.93	80.8%
bezpośrednio u producentów	„	456.034.52	11,4%
bezpośrednio u pośredników	„	308.811.75	7,8%
		3.956.111.20	100 %

Jak widać z przytoczonych cyfr, działałalność gospodarcza oddziału rozwija się pomyślnie. Sądząc z danych, znajdujących się w posiadaniu Wileńskiej Izby Skarbowej, oddział Związku, pod względem obrotów, jest największą organizacją handlową na ziemi wileńskiej.

Jak cały Związek, tak i jego oddział wileński stoi na stanowisku, że powinien dawać spółdzielniom nietylko towary i kredyty, ale także pomoc organizacyjną, propagandystyczną i oświatową. Pomoc tę niosą na teren lustrator i instruktor organizacyjny Związku. W Wilnie prowadzi się sprzedaż wydawnictw technicznych, propagandowych i oświatowych, urządza konferencje, kursy, odczyty, obchody Dnia Spółdzielczości i t. p. Rozumiemy dobrze, że to co możemy zrobić dzisiaj w tym zakresie, jest kroplą w morzu potrzeb i możliwości. To też rozszerzenie pracy niegospodarczej jest stałą troską kierownictwa oddziału-

Od jesieni roku ubiegłego oddział znajduje się we własnym gmachu przy zaułku Rossa Nr. 3, niedaleko od Ostrej Bramy. Na placu, zakupionym od T-wa Pielęgnowania Chorych Św. Józefa, został wzniesiony budynek, dostosowany do potrzeb oddziału, z własną bocznicą kolejową, mieszczący składy towarowe, biuro i lokal Rady Okręgowej. Na frontach widać hasło związkowe „S p o ł e m !". Dom ten, jak powiedziano jest w akcie erekcyjnym, zbudowany został z myślą by był widomym znakiem wiary w potężny rozwój spółdzielczości na ziemi wileńskiej.

Antoni Łoziński

Piękny rozwój placówki spółdzielczej.

Parafjalna wieś Zamosze w pow. brasławskim położona jest na skrzyżowaniu dróg Brasław—Jody—Szarkowszczyzna—Opsa,

Wojna światowa zniszczyła doszczętnie gospodarstwa rolne i jeszcze w większym stopniu powiększyła nędzę, a ciągłe przemarsze wojsk uniemożliwiały, prawie całkowicie pracę na roli.

Przeto okres odzyskania niepodległości państwowej Polski zastał Zamosze w pełni biedy i rozstroju gospodarczego.

O życiu jakichkolwiek organizacji nie było nawet mowy. Ludność wycieńczona wojną i zubożała gospodarczo, apatycznie ustosunkowywała się do wszelkich poczynań polepszenia swego bytu. W takim letargu przetrwało życie społeczno-gospodarcze i kulturalne Zamosza do roku 1925.

Jaskółką zwiastującą rozwój tego życia było założenie Kółka Rolniczego i Spółdzielni Spożywców.

Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się w grudniu 1924 r. Jak zwykle skupiła się tylko nieduża grupa światlejszych gospodarzy. Zawdzięczając jednak niewyczerpanej energji i wysiłkom inicjatorów już w marcu 1925 roku otwarto sklep, chociaż przy nikłym kapitale zakładowym, który wystarczył zaledwie na niezbędny inwentarz i urządzenie sklepowe. Pracę więc rozpoczęto prawie za obce kapitały, a spadek waluty, brak doświadczenia w pracy i słabe zainteresowanie ludności utrudniały należyty rozwój spółdzielni.

Dopiero rok 1926 przyniósł radykalne zmiany, a trudności finansowe, zawdzięczając fachowym radom i wskazówkom ś. p. Arechwo, — lustratora Związku — stopniowo zostały pokonane.

Rok 1927 przyniósł dalsze postępy w działalności gospodarczej i ogół członków i mieszkańców zaczął żywo interesować się sprawami spółdzielni. Władze zaś oprócz działalności gospodarczej zwróciły baczną uwagę na pracę kulturalno-oświatową i propagandową spółdzielczą.

To też rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Szybko rosły obroty, liczba członków i kapitał udziałowy. Niebawem zaszła nieodzowna potrzeba otwarcia drugiego sklepu, który uruchomiono w połowie listodada w miasteczku Jody.

Nowa placówka uzyskała poparcie i żywe zainteresowanie nietylko wśród członków, lecz tatkże szerokich mas ludności, która widziała w sklepie spółdzielczym jedyną ostoję i ratunek przed spekulacją i wyzyskiem handlu prywatnego.

Dodatnie strony nowego sklepu spółdzielczego były zbyt oczywiste. Ceny w m-ku na artykuły pierwszej potrzeby spadły. Np. szara sól, którą prawie wyłącznie konsumuje miejscowa ludność, ze względu na swe ubóstwo z 4 zł. 20 gr. za pud spadła do 3 zł. 60 gr. (cena monopolowa), po której sprzedawała spółdzielnia.

1928 rok przyniósł wzrost obrotów spółdzielni o 200% i powiększenie liczby członków o 60%. W tym czasie nastąpiło całkowite opanowanie rynku miejscowego, a dzięki lojalności członków i zrozumieniu znaczenia placówki spółdzielczej, przez ogół ludności, sklepikarze miejscowi zaczęli podupadać, spółdzielnia stała się jedynym regulatorem cen na rynku miejscowym.

Jeden z głównych celów został osiągnięty!

Handel sklepów prywatnych ograniczył się do asortymentu, którego spółdzielnia nie prowadzi i do sprzedaży na kredyt, za pomocą którego, *niestety, nieraz sklepikarze ujarzmiają nieświadomego spożywcę. który wreszcie powinien zrozumieć że kredyty sklepikarzy czynią go ich niewolnikiem.*

We wrześniu 1928 r. otwarta została w Jodach filja Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Brasławiu, prowadząca prawie wyłącznie asortyment artykułów spożywczych.

Wytworzyła się konkurencja zainicjowana przez „Rolnika" w Brasławiu, która przyniosła całkowite zaufanie dla syółdzielni spożywców „Przebój-Rozkwit".

Na specjalne uwzględnienie z prac spółdzielni w 1928 roku zasługuje w szerokim zakresie podjęta praca kulturalno - oświatowa i propagandowa.

W tym czasie otrzymuje już każdy członek spółdzielni pismo spółdzielcze „Spólnota" na koszt spółdzielni, urządzane są wspólnie z innemi organizacjami spółdzielczemi i społecznemi przedstawienia teatralne i pogadanki, kolportowane są w szerokim zakresie broszury i pisma spółdzielcze — czyli że rozwojowi gospodarczemu dzielnie sekunduje i znakomicie go uzupełnia rozwój działalności społeczno - oświatowej, a członków z niepełnemi udziałami w tym czasie spółdzielnia już nie ma.

Jak się odbija planowa praca gospodarcza i kulturalno - społeczna w rezultatach spółdzielni niech świadczą następujące dane:

	członk.	fund. udz.	obroty	kosz. han. (w stosunku do obrotu)	nad. br. (w stosunku do obrotu)
na 1 stycznia 1925 r.	48	485 zł.	14337 zł.	16,7%	13,4%
„ 1 „ 1928 r.	123	1307 zł.	138689 zł.	7,2%	10%

Widzimy kilkakrotne zwiększenie obrotów, liczby członków i funduszu udziałowego, nie mówiąc już o poważnych nadwyżkach, jakie w tym czasie osiągnięto, z równoczesnem obniżeniem kosztów handlowych i stopy kalkulacyjnej, co świadczy o sprężystej administracji władz spółdzielni.

Uwieńczeniem niejako działalności kulturalno-oświatowej było odbudowanie przez spółdzielnię wespół z innemi organizacjami i Kółkiem rolniczem, przy poparciu central spółdzielczych i komunalnej kasy oszczędnośc w Brasławiu—*Spółdzielczego Domu Ludowego.*

Mury dawnej karczmy, która w czasach niewoli była rozsadnikiem nędzy i ciemnoty, stały się ostoją i przyczynkiem do krzewienia oświaty ludowej i uświadomienia obywatelskiego i spółdzielczego.

Nowootwarta placówka kulturalna jest jedną z piękniejszych i obszerniejszych na naszych ziemiach i może być chlubą nietylko powiatu, ale nawet całego województwa.

Uroczystego poświęcenia i otwarcia dokonano w dn. 21 października 1928 r. w obecności miejscowego duchowieństwa, organizacji społecznych i przedstawicieli: władz samorządu powiatowego ludowej szkoły rolniczej w Opsie, organizacyj spółdzielczych w Brasławiu, Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, organizacji wychowania fizycznego i innych oraz kilkusetnego tłumu miejscowej ludności.

Reasumując powyżej skreślone uwagi o pracy spółdzielni spożywców „Przebój-Rozkwit" w Zamoszu niemożna niezauważyć, jak duże możliwości pracy spółdzielczej są na naszych terenach i jak świetnych rezultatów można oczekiwać przy zbiorowym wysiłku zrzeszonych.

Jeżeli przytem uwzględnić poza spółdzielnią spożywców również pomyślny rozwój spółdzielni mleczarskiej, kredytowej, budowlanej, kółka rolniczego, koła młodzieży wiejskiej i innych organizacyj które wspólnemi siłami prowadzą bibljotekę i wogóle wszechstronną pracę społeczną, jasnem się staje, że dźwignią kultury ludowej i źródłem dobrobytu mas może być tylko zespolenie ludności w organizacji spółdzielczej.

Świetną ilustrację tego twierdzenia daje właśnie Zamosze.

Stanisław Czarnous.

Z działalności organizacyjno-propagandowej okręgu.

W 1928 r. Wydział Społeczno-Wychowawczy Związku S. S. Rz. P. uruchomił specjalny instruktorjat organizacyjno propagandowy na okręg wileński.

Zadaniem ogólnem wymienionego instruktorjatu jest niesienie pomocy technicznej i fachowej nowopowstającym spółdzielniom spożywców, jak również ogólna propaganda idei spółdzielczej wśród mieszkańców.

Prace instruktora na terenie okręgu rozpoczęto we wrześniu 1928 r.

Przyjmując, jako naczelną zasadę. budowę nowych spółdzielni, o partych na zdrowych i mocnych podstawach gospodarczych i ideowych, instrktorjat dążył do podtrzymywania inicjatywy, pochodzącej z dołu, od mas spożywców, nie narzucając ze swej strony konieczności otwarcia sp. sp. tam, gdzie ludność nie występowała z tą inicjatywą.

Środkiem zaś pobudzenia tej inicjatywy, poddania myśli zastanowienia się nad potrzebą zorganizowania sp. sp., było nawiązanie kontaktu i ścisłe współdziałanie i współpraca z organizacjami bratniemi-spółdzielczemi i społecznemi, działającemi na terenie okręgu.

Rozpoczęta akcja znalazła żywy oddźwięk wśród ludności. Prowadzona propaganda ogólna w formie referatów i komunikatów przy okazji zjazdów i konferencyj rozmaitych organizacyj pokrewnych, działających w okręgu, dotarła do szerokich mas ludności, która zaczęła się zwracać do oddziału z prośbą o pomoc instrukcyjną w organizacji spółdzielczej spożywców.

W tym czasie instruktor uczestniczył w 28 posiedzeniach władz spółdzielni, w 5 walnych zgromadzeniach sp., w 27 konferencjach działaczy i organizacyj społecznych, w 4 świętach i obchodach. w 7 zjazdach pokrewnych organizacj, przytem zwizytowano 14 spółdzielni, odbyło kilkanaście zebrań agitacyjnych, uczestniczono w 8 zgromadzeniach założycielskich nowych spółdzielni, a ponadto wygłoszono około 20 pogadanek, których wysłuchało przeszło 1000 osób.

Ze względu na brak czasu i trudności komunikacyjne załatwiano wiele spraw w drodze korespondencji.

Stan nowopowstałych spółdzielni w okręgu przedstawia się następująco: spółdzielnie zorganizowane i uruchomione w Plussach, Mieżanach i N. Wilejce; zorganizowane— w przededniu otwarcia w Mickunach, Szarkowszczyźnie, Zodziszkach, Iży, Słobodzie i Swatkach. W stadjum organizacji w Oszmianie Ikaźni i Kurzeńcu.

Jeżeli wziąć pod uwagę stosunkowo krótki okres istnienia instruktorjatu; połowiczną tylko pracę na terenie okręgu, wskutek przydzielenia od jesieni r. ub. okręgu baranowickiego, to wyniki wskazują na potrzebę i pożyteczność prowadzenia tego działu prac, oraz zlokalizowania tej pracy przez jedną siłę w jednym okręgu

Możliwości bowiem na naszych terenach są coraz większe—w miarę postępującego uświadomienia i uspołecznienia ludności naszego kraju.

Nowy system odżywiania więźniów

Ciekawym eksperymentem w dziedzinie reformy więziennictwa w Stanach Zjednoczonych było mianowanie zarządzającym słynnego więzienia, Sing-Sing w New-Yorku profesora uniwersytetu, Kirchwey'a. Poważny uczony na swem nowem stanowisku zabrał się do pracy z zapałem i energją. Przeprowadzone przezeń badanie stosunków więziennych, wykazało mu konieczność zmiany dotychczasowego systemu odżywiania więźniów. System ten — bardzo zresztą prosty — polegał na skrupulatnem dopilnowaniu, aby wszystkie pokarmy, podawane więźniom, posiadały odpowiednią wartość odżywczą i były smacznie i starannie przyrządzane. System ten dał niespodziewane wyniki. Więźniowie wnet odczuli zmianę jakości otrzymywanego pożywienia. Główna przyczyna ciągłych niezadowoleń a nawet zamieszek więziennych została w ten sposób radykalnie usunięta. Niemniej jednak ciekawym był efekt, jaki ujawnił się z innej zgoła strony. Oto w kilka dni po zaprowadzeniu reformy odżywiania więźniów, złosił się do prof. Kirchewy'a zarządzający fermą więzienną z przedstawieniem konieczności zakupienia pokarmu dla świń. „Przedtem—twierdził zarządzający fermą—otrzymywałem z kuchni więziennej dostateczną dla wykarmienia świń ilość odpadków. ostatnio jednak kucharze twierdza, że żadnych odpadków niema, gdyż przy nowym systemie przyrządzania pokarmów nie pozostaje żadnych odpadków — nie mam więc czem wypasać trzodę". Następną wizytę w związku z prowadzeniem nowego systemu odżywiania więźniów. złożył prof. Kirchwey'owi—lekarz. Przyszedł ze skargą, że widocznie więźniowie zaczęli go sabotować, gdyż liczba więźniów, zgłaszających się do niego po porady, gwałtownie zmalała.

Niemniej zastanawiające były Raporty dozorców, stwierdzające znakomite uspokojenie więźniów i zupełny niemal zanik tak częstych przedtem bójek i zatargów między więźniami. Istniejący dla polubownego załatwienia zatargów między więźniami „sąd więzienny" przestał funkcjonować, gdyż nie miał zupełnie spraw do rozpatrywania. Ciekawe, z tupetem teatralnym urządzane, posiedzenia tego sądu musiały być zawieszone. a licznie uczęszczająca na nie publiczność straciła nielada atrakcję...

Najciekawszym jednak był wynik finansowo-gospodarczy nowego systemu. Po upływie pół roku okazało się, że koszty odżywiania więźniów według nowego systemu nie są bynajmniej wyższe od poprzednich i dają nawet możność czynienia dość znacznych oszczędności.

Eksperyment obsadzenia odpowiedzialnego stanowiska zarządzającego olbrzymiem więzieniem przez człowieka nauki, udał się znakomicie.

Kino Miejskie kulturalno-oświatowe SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 8 do 12 maja 1929 roku włącznie będzie wyświetlany film:

STUDENT

Szampański film o miłostkach i awanturkach studenckich aktów 10.

Reżyserja: E. A. Griffith. W rolach głównych: ROD la ROCQUE i JEANETTE LOFF.

Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „WŁADCA OCEANU".

KINO - TEATR **„HELIOS"** Wileńska 38.

DZIŚ ostatni raz! Najpiękniejszy obraz z najczarowniejszą gwiazdą! Najurodziwsza kobieta Włoch, słynna „Miss Italia" czarująca, wiośniana CARMEN BONI (Partnerka Mozżuchina) w najnowszej swej kreacji

DZIECKO ULICY (Gałganek)

Wielki dramat miłości i wzruszeń. Akcja toczy się w Rzymie. Początek seansów o godz. 4. 6, 8 i 10.15.

Kino „HELIOS" WILEŃSKA 38.

JUTRO PREMJERA! Arcydzieło jakiego dotąd nie było! Cud techniki, gry i reżyserji! Film, który wstrząsnął światem!

BURZA NAD AZJĄ

POTOMEK CZINGIS-CHANA.

Rewelacyjne arcydzieło o niebywałej potędze dramatycznej! Mistrzowska realizacja genjalnego, głośnego reżysera W. PUDOWKINA przezwanego NAPOLEONEM FILMU. Czas trwania realizacji filmu 2 lata. **Na taki film wyczekuje się całemi latami. Każdy zobaczyć musi.**

UWAGA! Celem odniesienia większego wrażenia, publiczność proszona jest o przybywanie punktualnie na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Honorowe bilety na premjerę nie ważne.

KINO - TEATR **Polonja** Mickiewicza 22.

Dziś! Kobiecy DOUGLAS FAIRBANKS urocza **BEBE DANIELS** w swoim najnowszym filmie osnutym na tle życia młodej amerykanki, która zwinnością i wyszkoleniem sportowem zyskuje sobie sławę najdzielniejszego kabaliero w argentynie p. t.

CÓRKA ZORRY (Senorita)

oraz James Hall i Wiliam Powell

Początek o godz. 4-ej, ost. 10.25.

KINO **Piccadilly** Wielka 42.

Dziś otwarcie sezonu letniego! Po raz pierwszy w Wilnie! Młodziutka zachwycająca argentynka MONA MARIS oraz słusznie zwany następca Janningsa HENRYK GEORGE w sensacyjnym filmie w 10 akt. z życia rosyjskiego

Niewolnicy carskiego knuta

Potężna epopea z pełnego tragizmu okresu pańszczyzny za panowania cara Aleksandra II-go według dramatu Piotra Niewskiego pod tytułem: „Daniszewowie".

KINO **LUX** Mickiewicza 11

DZIŚ! Zachwycający dramat życiowy p.t.

Ostatnie cztery sekundy (Kobieta demon)

W roli głównej **Helena Makowska** i inni. **Nad program**: wesoła komedja w 2 aktach. Codziennie do godziny 6-ej. Ceny miejsc od 40 gr.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.)

DZIŚ i dni następnych. Wielki podwójny program! 1) **Apaszka z Paryża** Wielki 8-mio aktowy dramat sensacyjno-salonowy z życia apaszów paryskich. W roli głównej znakomita gwiazda ekranów amerykańskich BETTY COMPSON.

2) **„PINTO"** Wspaniała komedja w 6 aktach. W roli głównej królowa humoru **Mabel Normand** Pocz. seansów o godz. 6-ej, w niedziele i święta o g. 4 ej.

KINO **WANDA** ul. Wielka 30.

Dziś! Najpiękniejszy film obecnego Sezonu! podług powieści Stefana Żeromskiego reżyserji H. SZARO

Przedwiośnie

monumentalne arcydzieło w 12 aktach. Udział biorą **Zbyszko Sawan, Marja Gorczyńska, Stefan Jaracz, Marja Modzelewska i Władysław Walter.**

KINO-TEATR **Światowid** Mickiewicza 9.

Najweselszy i najdowcipniejszy z najnowszych filmów

CNOTLIWA ZUZANNA

przeróbka filmowa słynnej operetki Gilberta.

W rolach głównych: ulubieniec kobiet całego świata WILLY FRITSCH, olśniewająca czarującym wdziękiem LILLIAN HARREY i uosobienie szampańskiego temperamentu RUTH WEYER. — Mnóstwo niesłychanie komicznych sytuacyj, nieustannie wywołujących huragany śmiechu!! Niewidziany dotąd przepych wystawy!!

NIE DECYDUJCIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru

APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

Busch
Voigtländer
Zeiss Ikon



w składzie fabrycznym przyborów optycznych, fotograficznych i geodezyjnych

„OPTYK RUBIN", Wilno

ul. Dominikańska 17, telefon 10-58.

Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.). 1447

HALLO... HALLO...

UWAŻAJ i CZYTAJ

Zbliżeniem się letniego sezonu postanowiliśmy wysłać 5000 kompletów, po cenach o połowę taniej niż w Waszych miejscowościach. W celu reklamowania Naszych towarów.

Komplet składa się z 15 sztuk

mianowicie: 3 mtr. weł. towar. w najmodniejsze kraty lub gładkie na eleganckie ubranie męskie. 17 mtr. płótna białego „Ludowe" w najlepszym gatunku. 3 mtr. jedwabiu do prania w deseń na elegancką suknię damską. 1 fartuch w najlepszym gatunku. 1 ręcznik waflowy. 1 para pończoch. 1 para skarpetek. 6 chusteczek. 2. szpulki nici. 1436-1

Taką całą wyprawę wysyłamy tylko za 59 zł. Za dobroć towaru gwarantujemy. Płaci się przy odbiorze towaru.

P.S. Na żądanie wysyłamy ilustrowanne cenniki.

Adresować prosimy:

Dom Wysyłkowy „WYGODPOL" Łódź, skrz. pocz. 60.

Kolektura Loterji Państwowej

W. MAKOWSKI i S-ka

przypomina, że ciągnienie 1 klasy 19-ej Loterji przypada na dzień 23 i 24 maja.

Losy do nabycia w Księgarni W. Makowski (Ś-to Jańska 11). 1401-1

1446 **APEL!**

Największa i najszczęśliwsza kolektura Polskiej Państw. Loterji Klasowej

H. MINKOWSKI

Tel. 13-17 Wilno, Niemiecka 35,

P. K. O. 80928

Centrala w Warszawie, Nalewki 40,

apeluje do całego społeczeństwa, aby nie omieszkało skorzystać z wyjątkowej okazji wzbogacenia się minimalnym kosztem przez nabycie u nas:

$^1/_4$ losu 10 zł., $^1/_2$ losu 20 zł., $^1/_1$ losu 40 zł.

do klasy 1-ej 19 ej Polskiej Państw. Loterji Klas., której ciągnienie rozpoczyna się już 23 maja r.b.

Główna wygrana zł. 750.000

i całe mnóstwo innych, jak: 400 000, 350.000, 150.000, 100.000 i t. d.

Co drugi los bezwzględnie wygrywa!!!

Zamiejscowym wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia i po wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. Nr 80928

ZDOLNY szofer tylko

Z KURSÓW SAMOCHODOWYCH

PRYLIŃSKIEGO

Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr. 27.

Opieka i mieszkanie dla przyjezdnych.

Największe warsztaty szkolne. 1415

KAWIARNIA „KRÓLEWIANKA" 1374

Wilno, Królewska 9

Zakąski zimne i gorące, piwo, obiady obfite i tanio. Dla miesięcznych zniżka 20% Gabinety.

Baczność!

Gospodarstwo 140 mórg, ziemi pszennej, w mieście, wyższe szkoły, gimnazja, koleje żywy i martwy inwentarz, dom 12 pokoi, światło elektryczne, cena 90.000 zł., wpłaty 50.000 zł.

Gospodarstwo 108 mórg, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 50.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 152 morgi, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 70.000 zł., wpłata 40.000 zł.

Gospodarstwo 120 mórg, przy mieście powiatowem, dom 8 pokoi, z żywym i martwym inwentarzem, cena 60.000 zł., wpłata 30.000 zł.

Gospodarstwo 100 mórg, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 30.000 zł., wpłata 20.000 zł.

Gospodarstwo 31 morga ziemi paszennej, z budynkami, inwentarzem, cena 16.000 zł., wpłata 10.000 zł.

Gospodarstwo 110 mórg, pszenno-żytniej ziemi z budynkami, inwentarzem, cena 20.000 zł., wpłata 12.000 zł.

Gospodarstwo 80 mórg pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 45.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 60 mórg pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 30.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 54 morgi, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 25.000 zł., wpłaty 12.000 zł.

Gospodarstwo 85 mórg pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 40.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 53 morgi pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 20.000 zł., wpłata 10.000 zł.

Gospodarstwo 64 morgi, ziemi pszenno-żytniej, z budynkami, inwentarzem, cena 45.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 98 mórg pszennej ziemi, 5 mórg ogrodu owocowego, dom 8 pokoi, od Poznania 14 klm. z żywym i martwym inwentarzem, cena 100.000 zł. wpłaty 60.000 zł.

Gospodarstwo 61 morga pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 40.000 zł., wpłata 20.000 zł.

Gospodarstwo 42 morgi, z budynkami, inwentarzem, pszenna ziemia, cena 15.000 zł., wpłata 10.000 zł.

Gospodarstwo 175 mórg, pszenno-żytniej ziemi. z budynkami, inwentarzem, cena 39.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 300 mórg pszennej ziemi, na Pomorzu, z budynkami, inwentarzem, dom 6 pokoi, cena 120.000 zł., wpłaty 55.000 zł.

Gospodarstwo 41 morga, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, dom 5 pokoi, cena 22.000 zł., wpłaty 15.000 zł.

Gospodarstwo 90 mórg pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 45.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 50 mórg pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 35.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 190 mórg pszennej ziemi, 16 klm. od Poznania, z budynkami, inwentarzem, dom 6 pokoi. cena 100.000 zł., wpłaty 50.000 zł.

Gospodarstwo 64 morgi pszenno-żytniej ziemi, od powiatowego miasta 5 klm., dom 2 pokoje i kuchnia, budynki murowane, z żywym i martwym inwentarzem, rola przy domu, cena 14.000 zł., wpłata 10.000 zł.

Gospodarstwo 73 morgi pszenno-żytniej ziemi. z budynkami, inwentarzem, cena 36.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 140 mórg, przenno-żytniej ziemi, budynki murowane, z żywym i martwym inwentarzem, cena 50.000 zł. wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 39 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 16.000 zł. wpłaty, 12.000 zł.

Gospodarstwo 80 mórg pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 45.000 zł. wpłaty 20.000 zł.

Gospodarttwo 68 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 20.000 zł. wpłaty 15.000 zł.

Gospodarstwo 93 morgi, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 50.000 zł. wpłaty 20.000 zł.

Prócz wyżej wymienionych gospodarstw mam jeszcze wiele większych i mniejszych, które są z żywym i martwym inwentarzem, z budynkami, od zaraz na sprzedaż, przy kupnie wolne. W razie przyjazdu proszę zabrać gotówkę 5—10.000 zł. na zadatek. Zgłoszenia przyjmuje Firma Sowiński właść. St. Paterek Poznań. Św. Marcin 22, letefon 18-97 w podwórzu.

Dzierżawy.

Gospodarstwo 54 morgi, z budynkami, inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia powiat Poznań, objęcia potrzeba 5.500 zł. z morgi 50 kg. żyta.

Gospodarstwo 50 mórg, z budynkami, inwentarzem, na 9 lat do wydzierżawienia, powiat Września, do objęcia potrzeba 9.000 zł. z morgi 75 kg. żyta.

Gospodarstwo 121 morga, z budynkami, inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia. Dom 8 pokoi, od powiatowego miasta Gniezna 4 klm. Do objęcia potrzeba 16.000, z morgi 60 kg. żyta.

Gospodarstwo 240 mórg, z budynkami, inwentarzem; na 8 lat do wydzierżawienie. Od miasta Poznania 5 klm. do objęcia potrzeba 28.000 zł. z morgi 50 kg. żyta.

Gospodarstwo 400 mórg, w większem, powiatowem mieście, wyższe szkoły, gimnazja z budynkami, inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 60.000 zł. dom. 5 pokoi, z morgi 50 kg. żyta od Poznania 40 klm.

Gospodarstwo 310 mórg, dom 7 pokoi, budynki murowane, z żywym i martwym inwentarzem. Do objęcia potrzeba 27.000 zł. od miasta 4 klm. z morgi 50 kg. żyta powiat Września.

Gospodarstwo 119 mórg, 2 klm. od miasta, z budynkami, inwentarzem, dom 4 pokoje, na 8 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 18.000 zł. z morgi 75 kg. żyta, powiat Szamotuły.

Gospodarstwo 80 mórg, 15 klm. od Poznania, przy kolei, dom 5 pokoi, na 10 lat do wydzierżawienia, z żywym i martwym inwentarzem, z morgi 70 kg. żyta, do objęcia potrzeba 12.000 zł.

Wszelkie dzierżawy są od zaras wolne, i wrazie przyjazdu proszę zabrać gotówkę na zadatek. Zgłoszenia przyjmuje, Firma Sowiński właść. St. Paterak, Poznań św. Marcin 22, telefon 18-97 w podwórzu. 1157.



1350

JEDYNA OKAZJA PAMIĄTKOWA!!!

Celem szybkiego rozpowszechnienia naszego zakładu artystycznego między czytelnikami niniejszego pisma, postanowiliśmy rozdać jeszcze

8000 portretów darmo!

Przyślijcie nam fotograję (pojedyńczą, podwójną lub grupę) z Waszym dokładnym adresem na odwrotnej stronie fotografji, a otrzymacie wkrótce powiększony ze zdumiewającem podobieństwem, prawie

NATURALNEJ WIELKOŚCI PORTRET ZUPEŁNIE DARMO!

(Rozmiar próbnego powiększenia 30 × 40).

Skorzystajcie jaknajprędzej z naszej propozycji, gdyż przewidzieliśmy tylko 8000 portretów. — Jako wzajemną usługę, gdy będziecie z portretów zadowoleni, prosimy polecać naszą firmę wśród krewnych i znajomych. — Fotografję otrzymacie z powrotem w całości. — Portret wykonujemy darmo, liczymy jedynie za porto i koszta administracyjno-personalne wobec czego prosimy przy każdej fotografji przesłać zł. 4.25 lub wyślemy za zaliczeniem zł. 5.25. — Chociaż nasza firma prawnie uznana, daje zupełną pewność co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić

500 złotych, jeżeli wymienione warunki nie będą przez nas dotrzymane.

Zakład Artyst. „POLONIT" — Łódź, 4. Nawrot 64|66.

UWAGA: Ze względu na olbrzymie zainteresowanie, prosimy o jaknajwcześniejsze przysłanie zamówień, przyczem zaznaczamy, że z jednej rodziny więcej jak dwie sztuki fotografji do powiększenia nie przyjmujemy.

Przy grupach należy twarz do powiększenia oznaczyć X.

Prosimy wyciąć i przesłać wraz z fotografją. 1416

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

Od r. 1843 istnieje **Wilenkin** ul. TATARSKA 20.

Meble

jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d. **Wykwintne. Mocne.** NIEDROGO. **Na dogodnych warunkach i na raty.** Nadeszły nowości. 209

---

2 przedsiębiorstwa dochodowe

dobrze prosperujące w Wilnie sprzedamy z powodu wyjazdu Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 1393-0

Majątki, folwarki młyny 1420

wielki wybór Wiad. „Informator" Jagiellońska 8/14.

NABIAŁ i wiejskie produkta

poszukiwane, większa ilość, zbyt zapewniony. Wiad.: „INFORMATOR" Jagiellońska 8/14. 1419

Wspólnicy

z kapitałem od 1000 zł., do dochodowych interesów poszukiwani wiad. „Informator" Jagiellońska 8—14 1421

CUKIERNIE, JADŁODAJNIE DO SPRZEDANIA. Wiad.: „INFORMATOR" Jagiellońska 8/14. 1422

PIANINA

do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 1120

Uwaga!!!

Dla kupujących!!!

Sprzedam dom z ogrodem owocowym

w dobrym stanie z powodu wyjazdu na Zwierzyńcu przy ul. Dzielnej i Giedyminowskiej. Dowiedzieć się: w Administracji „Kurjera Wileńskiego" ulica Jagiellońska 3—1, tel. 99 1379

Wirówka

do separowania mleka firmy Alfa Lawal duża w dobrym stanie do sprzedania, cena 250 złotych Wiadomość: „INFORMATOR" Jagiellońska 8/14. 1410-1 Nr 133

AGENCI

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady rolnicze, Lwów, Skrytka pocztowa 174. 903—3

DOM

do wynajęcia na letnisko z ogrodem owocowym, przy lesie, niedrogo.

3 kilometry od przystanku Santoka folwarek Ochotniki Suchadolski Ignacy. 1371

DO **MICHALISZEK i ŚWIRA AUTOBUS**

odchodzi z Wilna z przystanku koło Hali (róg Zawalnej i Sadowej) o godzinie 5-tej popołudniu. (Z placu Orzeszkowej odchodzi o godz. 4 min. 30 po południu). 1417.

Pianina 939

pierwszorzędnych fabryk sprzedaję na dogodnych warunkach. W. Pohulanka 9—23.

Posady i prace

MASZYNISTKA-BIURALISTKA

poszukuje stałej, lub czasowej posady. Zgłoszenie do „Kurjera Wileńskiego" pod Maszynistka. 1589

Buchalter-bilansista

przyjmie stałą, lub czasową posadę. Wiadomość w Administracji „Kurjera Wileńsk.".

HANDLOWIEC-MAGAZYNIER

poszukuje posady od zaraz Skromne wymagania. Zgłoszenia do „Kur. Wil." pod „Handlowiec". 1601

POSZUKUJĘ POSADY **woźnego**

Poważne referencje. Zgłoszenia do „Kur. Wil." pod „Woźny". 1687

Na czas wystawy

zamawiać pokoje dla przyjazdu na wystawę. Zamówienia przyjmuje się wcześniej. Cena pokoju 8 — 15 zł. zadatek wpłacić można konto P. K. O. 65531. Poznań Hotel „Monopol" W. P. Palczewski tel. 67—44.

Dochodowych **DOMÓW** wielki wybór. Wiad. „INFORMATOR" Jagiellońska 8/14. 1425-3

Wille mieszkania, wielki wybór wiad. „INFORMATOR" Jagiellońska 8/14. 1424-5

GOTÓWKA

w różnych sumach na I hipotekę i pod dobre gwarancje. Wiad. „Informator". Jagiellońska 8/14. 1423-4

Dwa pokoje z dużym balkonem werandą używalnością kuchni i wszelkiemi wygodami bez mebli do wynajęcia. Wiadomość Bankowa od Makowej d. 1, m. 14. Oglądać można cały dzień. 1427

Skradz. ks. woj. wyd. przez P. K. U. Wilno, na im. Piotra Chałkowskiego, uniew. się.

ZGUBY

Zgubione pozwolenie na kupno broni wydane przez Starostwo Postawskie na imię Tytusa Kuźmicza zam. w Postawach przy ul. Wileńskiej 14, unieważnia się. 1405-1

Zgubioną książkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną, wydaną przez P.K.U. Lida, na imię Wincentego Bludnik, rocznik 1904, unieważnia się 1438

Zgubioną ks. wydan. przez P.K.U. Wilno, na im. Stanisława. Rudnika, uniew. się. 1428

INFORMATOR GRODZIEŃSKI

M. Miszewska

LEKARZ - DENTYSTA przyjmuje od g. 9 do 11 i od 4 do 6-ej Grodno, ul. Kołożańska 8.

Najdogodniej lokaty hipoteczne załatwia Dom. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9—05.

LEKARZE

DOKTÓR MEDYCYNY

A. CYMBLER

CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE

Elektroterapja, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 1303

Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7.

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8.

Mickiewicza 4 tel. 1090. W. Z. P. 73.

DOKTÓR **BLUMOWICZ**

Choroby weneryczne, syfilis i skórne

Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 8. (Telef. 921).

DOKTÓR **D. Zeldowicz**

choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterap. (Diaternia) od 9—1, od 5 — 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa**

kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12—2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 152.

Akuszerki

Akuszerka **Marja Brzezina**

przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.